Nr. 153. Wtorek, 7 Lipca 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	3 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej Wiceprezydenta sądu krajowego we Lwowie z tytułem prezydenta sądu obwodowego, Stanisława Przyłuskiego, Wiceprezydentem sądu krajowego wyższego we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej radców sądu krajowego wyższego we Lwowie: dr. Eugeniusza Zwisłockiego i Władysława Woltera, radcami Dworu w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 lipca.

Manewry floty angielskiej.

(#) Nietylko w Anglii, lecz i zagranicą, a zwłaszcza w Berlinie, niezmierne zainteresowanie budzą rozpoczęte onegdaj wielkie manewry olbrzymiej floty angielskiej, skoncentrowanej na morzu Północnem. W manewrach tych zjednoczyły się trzy eskadry angielskie: eskadra t. zw. ojczysta dla ochrony wybrzeży angielskich, eskadra kanałowa i eskadra morza Śródziemnego. W ogóle bierze udział w manewrach 28 pancerników, między nimi olbrzymy najnowszego typu, jak „Dreadnought“ i „Agamemnon“, 20 opancerzonych krążowników najnowszej konstrukcyi, 22 zwykłych krążowników, 115 kontrtorpedowców, 30 torpedowców i 30 łodzi podwodnych. *Daily Mail* z prawdziwą dumą podnosi, iż flota ta jest dziesięć razy większą od eskadry amerykańskiej Evansa, która ukończyła właśnie swoją podróż z Atlantyku na morze Spokojne i jest potężniejszą od tych dwu flot, które walczyły pod Cuszimą.

Siły zbrojne rozdzielono w ten sposób: Flotą kanałową dowodzi admirał lord Beresford. Składa się ona z 14 okrętów bojowych, 6 opancerzonych krążowników, 6 krążowników i 30 torpedowców. Podczas operacyj przedstawia ona flotę nieprzyjacielską, atakującą Anglię. Na czele floty ojczystej stoi wiceadmirał Bridgeman. Składa się ona z 15 okrętów wojennych, 18 opancerzonych krążowników, 20 krążowników i 200 torpedowców. Eskadra ta reprezentuje podczas manewrów flotę angielską, a podstawą jej działania jest Rosyth, dokąd też ona właśnie dzisiaj wyruszyła z ogólnego punktu zbornego Deal.

Lecz nietyle sam fakt zmobilizowania i skoncentrowania trzech flot, ile raczej inne towarzyszące tym manewrom okoliczności, nadają im wybitny charakter, a tem samem zwracają na nie uwagę całej prasy europejskiej. Mianowicie uderza przedewszystkiem ogólny plan, według którego manewry te mają być przeprowadzone. Główną ich ideą ma być ustalenie najpewniejszych środków, mogących przeszkodzić wylądowaniu obcych wojsk w Anglii. Oprócz tej głównej idei, mają jednak manewry jeszcze na celu dalej sięgające operacye. Odbywają się one na północ wybrzeża niemieckiego, a powszechne też jest przekonanie, że mają one przyczynić się do rozwiązania tych kwestyj strategicznych, które miałyby ścisły związek z ewentualną wojną niemiecko-angielską. Dla tego też ćwiczenia te obejmują dwie charakterystyczne operacye, a mianowicie próbę wylądowania wojsk angielskich na nieprzyjacielskiem wybrzeżu, ku czemu wybrano skrawek na wschodniem wybrzeżu Szkocyi, a nadto próbę osaczenia floty nieprzyjacielskiej w kanale La Manche. Wylądowanie wojska miało pierwotnie nastąpić na terytoryum norweskiem, lecz od tego zamiaru odstąpiono wskutek politycznych wątpliwości, które podniosła sama Norwegia, oświadczając, iż nie chce wzbudzać przeciwko sobie jakichkolwiek podejrzeń ze strony Niemiec.

Jestto tylko najogólnieszy zarys wielkiego planu manewrów, które nie pozostaną bez wpływu na dalszą politykę morską Anglii. To zapewne jest jedną z przyczyn, dla których admiralicya zarządziła wszelkie możliwe środki ostrożności, aby ogólny plan manewrów utrzymać w najzupełniejszej tajemnicy. Plan operacyj zawarty jest w osobnej ściśle poufnej książce, której bardzo nieliczne egzemplarze znajdują się w ręku niewielu najwyższych oficerów. Innym wyższym oficerom dozwolono tylko książkę tę przeglądać i to pod warunkiem, jeśli złożą oświadczenie na piśmie, iż jej treści przed nikim nie zdradzą. Wydanie i odbiór książki następuje za pokwitowaniem. Ostrożność ta ma być zastosowana nawet i do tych oficerów, których działalność i odpowiedzialność wymagają wprost znajomości postanowień odnoszących się do ich departamentu.

Tajemnica, osłaniająca manewry, posunięta jest tak dalece, iż przedstawicielom prasy nie będzie dozwolony przystęp na pole manewrów. Z Londynu donoszą, iż zarządzenie to spotyka się z ostrą krytyką, zwłaszcza, gdy powszechnie oczekują, iż rząd wkrótce zażąda nowych kredytów na marynarkę. Już z tego powodu uważają za rzecz pożądaną, aby podane były do wiadomości publicznej bezstronne sprawozdania o działalności zarządu marynarki i o stanie floty.

To wykluczenie prasy przy obecnych manewrach pozostaje podobno w pewnym związku z wysoce naprężonym stosunkiem, jaki się ostro zarysował pomiędzy najwyższymi oficerami marynarki. Niektóre najpoważniejsze dzienniki angielskie twierdzą, iż admiralicya wzbroniła przedstawicielom prasy obecności na manewrach dlatego, aby nie byli świadkami prawdziwie skandalicznej walki osobistej między admirałami. W szczególności lord admiralicyi sir Jon Fisher nie chce dopuścić, aby wobec dziennikarzy podkopywał jego powagę i stanowisko największy jego antagonista lord Beresford. Opowiadają, iż niedawno podczas przyjęcia u dworu w obecności obcych ambasadorów i ministrów lord Beresford ostentacyjnie nie podał ręki lordowi Fisherowi, który jest jego przełożonym. Wiadomo również, iż Beresford żyje w największej nieprzyjaźni z admirałem eskadry krążowników Scottem.

Ta notoryczna walka admirałów zaczyna zagrażać dyscyplinie wojskowej. Oficerowie bowiem stają po stronie jednego lub drugiego admirała, co powoduje gorszące spory. — Admiralicya unika stosowania ostrych środków dyscyplinarnych, gdyż ukarany miałby prawo zażądać dochodzenia ze strony sądu wojennego, co i tak już przykremu skandalowi nadałoby jeszcze większy rozgłos.

Te demoralizujące stosunki wywołują w opinii publicznej najżywsze niezadowolenie i oburzenie. Przypuszczają, że osobiste zatargi admirałów mogą podczas obecnych manewrów, które potrwają trzy tygodnie, wystąpić w bardziej ostrej formie i wytworzyć różnego rodzaju niemiłe epizody, nieporozumienia i niespodzianki. Dla tego też, jak telegrafują z Londynu do *Berliner Tageblattu*, dzienniki angielskie podnosząc zgodnie, iż interesy publiczne muszą wziąć górę nad prywatnemi niesnaskami, domagają się energicznie, aby każdy oficer wyższy, czy niższy, który da przykład niesubordynacyi, był bezwarunkowo z armii usunięty. Obiega nawet pogłoska, iż niektórzy członkowie parlamentu przyzwolenie dalszych kredytów na marynarkę chcą uczynić zawisłem od złożenia dowodu, że dyscyplina wojskowa została u góry i u dołu najzupełniej przywrócona.

Nowi biskupi polscy
pod berłem rossyjskiem.

Opróżnioną od r. 1905 katedrę arcybiskupią w Mohylowie, połączoną z metropolią kościołów katolickich w Rossyi, jak już doniesiono, otrzymał dotychczasowy biskup płocki, ks. Apolinary Wnukowski, sufraganem zaś jego został ks. Jan Cieplak.

Nowy metropolita JE. ks. Apolinary Wnukowski-Wojnarowski urodził się w 1848 r. Ukończywszy gimnazyum w Kamieńcu Podolskim, wstąpił tam w r. 1865 do seminaryum duchownego, a po jego zwinięciu w r. 1867, przeniósł się do seminaryum w Żytomierzu, które ukończył w r. 1870. Podczas studyów seminaryjnych ks. Wnukowski zwrócił na siebie uwagę ówczesnego biskupa (późniejszego metropolity) Antoniego Fijałkowskiego i cieszył się jego szczególnymi względami.

Wyższe wykształcenie ks. Wnukowski otrzymał w Akademii rzymsko-katolickiej w

POZNAŃSKIE
W NIEMIECKIEJ POWIEŚCI.

„Des Menschen Tätigkeit kann allzuleicht er- [schlaffen,
Er liebt sich bald die unbedingte Ruh;
Drum geb' ich gern ihm den Gesellen zu,
Der reizt und wirkt und muss als Teufel [schaffen“

Słowa, które w „Prologu w niebie“ (Faust I.) Pan mówi o przeznaczeniu Mefistofelesa, są powtórzone jako motto najnowszego niemieckiego „Polenroman“ i w nich istotnie zawiera się tendencya powieści. Jej autorka, Maryanna Mewis, w rocznikach niemieckiej literatury zapisała się wprawdzie kilkoma książkami, lecz ostatecznie żadną się dotychczas nie zasłużyła. „Der grosse Pan“*) (ostatni wyraz użyty w polskiem a nie mitologicznem znaczeniu) dowodzi talentu powieściopisarskiego rzeczywistego, aczkolwiek nie znakomitego. Z artystycznych względów byłaby to dość zwykła historya człowieka żelaznej woli i wytrwałej pracy, który całe życie poświęca bezustannemu pomnażaniu dobrobytu, widzi długi jego wzrost, gdy jednak zdaje się już być u celu, patrzeć musi jak dzieło tylu lat znoju i mądrości na marne idzie.

Ale Berndt Swantewitt jest niemieckim właścicielem ziemskim w Poznańskiem, a dzięki tej okoliczności powieść, dotąd tylko powszednia i obojętna, odrazu przeobraża się w „Polenroman“ bynajmniej nie tuzinkowego pokroju. W porównaniu bowiem z podobnymi utworami, n. p. ze znanem „Śpiącem wojskiem“ Klary Viebig, mamy tutaj obraz nie dzisiejszych tylko stosunków polsko-niemieckich, lecz ich przemian na przestrzeni kilkudziesięciu lat, od czasów przed ustanowieniem komisyi kolonizacyjnej aż do chwili uchwalenia prawa o przymusowem wywłaszczeniu. W tych obszernych ramach, niewątpliwie brak wielu szczegółów, a wiele innych niema należytej wypukłości, niemniej jednak obraz jest ogromnie ciekawy, a to tem bardziej, że jeśli twórcy jego brak często i głębszej obserwacyi i wybitniejszej zdolności reprodukcyi, to na ogół odczuwa się tu rękę niemiecką, ale uczciwą i bezstronną.

Swantewitt wie, że ma nazwisko wcale nie rdzennie niemieckie, niemniej jednak uważa się za Niemca, nawet za przedstawiciela niemieckości w kraju, tak gęsto przez Polaków zamieszkałym. Za życia żony, z polskiemi rodzinami zdala spowinowaconej, gromadzi już majątek i znakomicie nim gospodaruje, dopiero po jej nagłym zgonie zostawszy wdowcem z dzisięciorgiem dzieci, ślubuje jej pamięci, że bez wytchnienia nad zabezpieczeniem przyszłości tego potomstwa pracować będzie. Jako rolnik, jako właściciel ziemski styka się oczywiście ciągle z polską ludnością wiejską, rzadziej już z polską szlachtą okoliczną. Wobec tamtych ma świadomość, że należy do rasy silniejszej, lecz równie przedmiotowo zdaje sobie sprawę ze społecznych zalet tych słabszych. Gdy kupuje nową wieś polską, (której nazwy tu przytoczyć nie możemy, bo autorka czy z nieznajomości polskiego języka, czy dla taniego dowcipu wieś mianuje od wyrazu oznaczającego pewne potrzebne, lecz wstydliwie chowane naczynie), tak sądzi jej mieszkańców: „Oni mimo brudu i nędzy mają także wrodzony zmysł czystości. Gdyby się im pobudowało przyzwoite domy mieszkalne a obok nich stajnie, zniknęłyby z izb prosięta, a czystość i porządek zapanowałyby i tutaj. Ale musiałoby się im zachować ich dziecięce dusze, nie wprowadzać zamętu do ich obyczaju, języka i religii. Bo w przeciwnym razie straciliby to, co było ich ozdobą: skromne wymagania, bezinteresowną swobodę, wdzięczność za drobne dobrodziejstwa, a staliby się twardymi, chciwymi, kłótliwymi jak każdy naród, któremu gwałtem narzuca się obcą kulturę, mimo, że potrzeba przecież długiego czasu, aż on się z nią oswoi i przejmie od niej także jej zalety“. Ze szlachtą polską obcuje Swantewitt mniej, głównie jednak dlatego, że w jej towarzystwie czuje się onieśmielonym, bo czuje wyższość jej towarzyskiej ogłady, jej umysłowego wykształcenia, nawet jej fizycznej dorodności.

W myśl tych zasad postępuje dłuższy czas. Ma Polaków wśród robotników, ale i między wyższymi oficyalistami a rządy domu i wychowanie córek oddaje polskiej krewnej. Niestety, z poduszczenia nowo założonego towarzystwa H-K-T a pod naporem rządu berlińskiego zaostrza się znośne dotychczas pożycie polsko-niemieckie, Swantewitt patrzy na tę nową fazę niechętnie, lecz z konieczności ulega jej. Bo z wrastającym majątkiem marzy o świetnej karyerze synów, o arystokratycznych małżeństwach córek, sam chętnie do swego nazwiska dodałby szlachecki przydomek. Wie zaś, że to wszystko możliwem jest tylko wtedy, gdy stanowczo i bez zastrzeżeń podniesie w górę sztandar zaborczej i bezwzględnej niemieckości. Więc wypowiada służbę polskim oficyalistom, więc oddala polską ochmistrzynię domu, wszystkie te stanowiska obsadza rodakami, sam także bierze udział w obradach *Ostmark-Vereinu*, wchodzi w skład komisyi kolonizacyjnej. Ale tutaj dopiero autorka zaznacza wyraźnie swoje własne stanowisko nie teoretycznymi wywodami o szkodliwości nowych prądów, ale daleko skuteczniej, bo rozwojem akcyi. Oto Swantewittowi przestaje się odtąd powodzić: zewnętrznie przyłączają się nowe nabytki do dawniejszych, fortuna rośnie w ogrom, właściciel jest istotnie „wielkim panem“, w jego duszy nie ma jednak dawnego zadowolenia, bo żyje tam fałsz, bo wbrew przekonaniu, dla łaski rządu, stał się sam hakatystą.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Józef Flach.

*) Dresden, Verlag von Carl Reissner, 1908 str. 461.

Petersburgu (od 1870 do 1874 r.), którą ukończył ze stopniem magistra teologii. Święcenie kapłańskie otrzymał 1872 r. i jeszcze będąc słuchaczem Akademii pełnił obowiązki duchowne w kościółku cmentarza dzielnicy wyborskiej. Z Petersburga ks. Wnukowski był przeniesiony do Żytomierza. Od r. 1874 do 1876 wykładał w seminaryum tamecznem literaturę łacińską, a od r. 1876 do 1878 był wikaryuszem kościoła katedralnego.

Ztamtąd powołano go na profesora-adjunkta Akademii duchownej w Petersburgu. Po dwu atoli latach (w r. 1880) ks. Wnukowski powrócił do Żytomierza jako wicedziekan katedry tamtejszej, a wkrótce potem został regensem kancelaryi dyecezyalnej przy biskupie Szymonie Kozłowskim, a następnie ks. Lubowidzkim. W r. 1883 został kanonikiem honorowym, w r. 1891 asesorem konsystorza, a w r. 1896 rektorem seminaryum duchownego, przyczem wykładał tamże teologię dogmatyczną i filozofię. Wkrótce też otrzymał godność prałata kapituły łucko-żytomierskiej. We wrześniu 1904 r. objął rządy dyecezyi płockiej. Święcenia biskupie otrzymał z rąk metropolity ks. Jerzego Szembeka w kościele św. Katarzyny w Petersburgu.

Zaszczytne, ale ciężkie obowiązki metropolity nowy dostojnik Kościoła obejmuje więc uzbrojony długoletniem i wielostronnem doświadczeniem.

Nowy biskup-sufragan mohylowski, ks. Jan Cieplak, urodził się dnia 17 sierpnia 1857 roku w Dąbrowie Górniczej. Nauki gimnazyalne pobierał w Kielcach. W r. 1873 wstąpił do seminaryum kieleckiego, po którego ukończeniu w r. 1878 był wysłany do Akademii duchownej, którą po czteroletnich studyach opuścił w 1881 r. ze stopniem magistra św. teologii. W tymże roku otrzymał święcenia kapłańskie w Kielcach. Był tam niedługo. Senat akademicki zwrócił uwagę na uczonego teologa i powołał go na profesora-adjunkta do Akademii. Ks. Jan Cieplak wykładał z początku teologię moralną i pastoralną, a w roku 1889 został zwyczajnym profesorem na katedrze dogmatyki. Ks. Cieplak spełniał też przez pewien czas obowiązki bibliotekarza, kapelana, inspektora, nauczyciela obrzędów, oraz śpiewu kościelnego, od 1889 r. zaś jest członkiem zarządu akademickiego. W 1900 r. mianowano go kanonikiem gremialnym kapituły kieleckiej, a w następnym roku nadano mu stopień doktora teologii. Oprócz rozpraw teologicznych pisywał artykuły treści religijnej w *Przeglądzie Katolickim* i innych czasopismach.

Podobno — jak donosi *Kraj* petersburski — nowy biskup-sufragan będzie rezydował nie w Petersburgu, lecz w Mohylowie lub w Mińsku litewskim.

† Mikołaj Ignatiew.

Na nieboskłonie dyplomacyi pojawiają się także meteory: błyszczą ludzie, którym dopisała chwila, lecz tylko chwila i błyszczą powodzenia, skazane na to, by zaraz zgasnąć.

Takim meteorem dyplomacyi był hr. Mikołaj Ignatiew. Głośny i groźny swego czasu, nie umiał sukcesów przykuć do swego rydwanu: dziwnie prędko poszedł w odstawkę i — co gorsza — w zapomnienie. Od szeregu lat przestał budzić zajęcie, a teraz, kiedy umarł, trzeba wertować dopiero karty dziejów lat ostatnich, aby stwierdzić, że człowiek ten także odegrał w rozwoju polityki międzynarodowej ważną rolę.

Co prawda, roli tej trudno mu pozazdrościć, na to bowiem zgodzą się ci wszyscy, którzy patrzyli na zdarzenia w 8 dekadzie w. z. i na ich następstwa, że politykę Ignatiewa odpokutowała Rossya bardzo ciężko, opłaciła bardzo drogo.

Mikołaj Pawłowicz Ignatiew był synem generała inżynieryi, zaufanego doradcy Aleksandra, a później przewodniczącego w komitecie ministrów.

Urodzony d. 29 stycznia 1832 w Petersburgu, wykształcenie odebrał w instytucie paziów carskich. Porastał szybko w pierze. Miał lat zaledwie 28, gdy dano mu już szlify pułkownika i przydzielono go do ambasady londyńskiej w charakterze *attaché* wojskowego. Z Londynu udał się do boku generalnego gubernatora wschodniej Syberyi jako pomocnik. Zawarty z Chinami w Aigun traktat z r. 1858, mocą którego Rossya weszła w posiadanie ziemi nadamurskiej, był dziełem Ignatiewa. Następnie jako poseł w Chinach nakłonił bogdychana do odstąpienia Rossyi całego wybrzeża Mandżuryi i do przyznania jej przywilejów handlowych. Tym sposobem zainicyował Ignatiew tę politykę Rossyi na Dalekim Wschodzie, która rzucić miała całą Azyę do stóp cara, a skończyła się za dni naszych krwawem bankructwem w starciu z Japonią.

Ale wówczas nie wiedziano jeszcze, do czego to dojdzie i powszechna opinia wskazywała na Ignatiewa, jako na najzręczniejszego z dyplomatów rossyjskich. W tem też przeświadczeniu powierzył mu rząd carski jedno z najbardziej odpowiedzialnych i najtrudniejszych stanowisk: ambasadę w Konstantynopolu (1867). Całą usilność zwrócił on tutaj na podtrzymywanie i podsycanie niezadowolenia wśród Słowian pod berłem ottomańskiem. Posiew Ignatiewa rozpoczął wydawać owoce w r. 1875. Powstała pierwsza Hercegowina. Ofiarą zamętu, jaki ogarnął Turcyę, padł Abdul Azis, utrzymuje się zaś dotąd przekonanie, że Ignatiew przyłożył był do tego upadku rękę. W r. 1876 poszła za przykładem Hercegowiny Bułgarya. Zgniecenie tego powstania przy użyciu okrucieństw, do jakich, porwani szałem wojennym, zawsze skłonni są Turcy, dało Rossyi wreszcie pożądaną sposobność do wmieszania się. W konferencyach 1876/7 brał Ignatiew wybitny udział i pozyskał dla swych projektów zgodę angielskiego delegata Salisburego, a projekty owe były tego rodzaju, że Turcya nie mogła ich nie odrzucić. Wybuchła więc wojna, zakończona tryumfem dobrze przygotowanej do tego starcia Rossyi.

Nie przeczuwał Ignatiew, że wojna, do której parł całą siłą, zgotuje swemu twórcy pogrom. „Niezręczność“ jednak — określenia tego użył był ks. Bismarck — z jaką w pokoju San Stefano chciał on wyzyskać zwycięstwo Rossyi ponad wszelką godziwą miarę, wywołała stanowczy protest Anglii i stała się właściwą przyczyną zwołania kongresu berlińskiego, gdzie san-stefańskie preliminarze prawie zupełnie anulowano.

Była to dla Ignatiewa osobiście klęska nie do powetowania; to też zrozumiawszy położenie, usunął się z dyplomacyi i powrócił do dóbr swych w kijowskiem.

Wywiódł go z zacisza Aleksander II., powoławszy Ignatiewa do służby wewnętrznej, a mianowicie na stanowisko generalnego gubernatora Niżnego Nowgorodu. Aleksander III. oddał Ignatiewowi ministerstwo domen, a d. 1 maja 1881 powołał go w miejsce Loris-Melikowa do zawiadowania ministerstwem spraw wewnętrznych. Na tem stanowisku skompromitował on siebie i Rossyę zakusami panslawistycznymi i wprowadzeniem antisemityzmu do programu rządowego. Pod naciskiem opinii europejskiej zmuszony w r. 1882 ustąpić, wypłynął na widownię po raz ostatni w r. 1888 jako prezydent słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, w którem skoncentrował się cały ruch panslawistyczny.

Przed dwoma laty rozpuszczono mylną pogłoskę o zamordowaniu Ignatiewa. Pokazało się przy tem, że rewolucyoniści w istocie knuli zamach na niego. Zgrzybiałego starca wypędziło przerażenie z *tusculum* wiejskiego do Petersburga, gdzie w zupełnem odosobnieniu spędził resztę dni swych, przeżywszy brata, Aleksego, zamordowanego przez rewolucyonistów.

KRONIKA.

Lwów, 6 lipca.

— **Kalendarz.**

Wtorek (7 lipca):

Pulcheryi. — Krasnoroda. — Rożd. św. Joana.

Wschód słońca o godzinie 3·38 rano, zachód słońca o godzinie 7·17 po południu.

— **Redaktor** naszego pisma, radca Dworu Adam Krechowiecki, wyjechał na kilkutygodniowy urlop. Wszelkie pisma i listy w sprawach redakcyjnych upraszamy adresować do: Redakcyi *Gazety Lwowskiej*.

— **Z Uniwersytetu.** Dowiadujemy się, że komisye prawniczych egzaminów państwowych i komisye rygorozalne kończą swą czynność dnia 25 b. m.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Izrael Przeworski, rodem z Gdowa, w Galicyi i Maryan Wacław Szafnicki z Częstochowy, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich, a Henryk Orliński, prof. gimnazyalny w Tarnopolu, rodem z Grybowa, stopień doktora filozofii.

— **Z notaryatu.** P. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza, Roberta Adamskiego, z Bóbrki do Sambora.

— **Komisya teatralna miejska** odbyła w sobotę posiedzenie, na którem osiągnięto porozumienie z dyrektorem teatru p. Hellerem co do zmian, które mają być wprowadzone do kontraktu o dzierżawę teatru miejskiego we Lwowie.

— **Z krakowskiej Akademii Umiejętności.** Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek, d. 7 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1. Dr. A. Szelągowski: „Najdawniejsze drogi na Wschód“. 2. Dr. Kaz. Maryan Morawski: „Pogląd na opozycyę magnacką między pierwszym rozbiorem, a Sejmem czteroletnim“. 3. Dr. Fr. Bujak: „Z dziejów gospodarczych ziemi oświecimsko-zatorskiej“.

— **Krajowy Związek producentów ropy.** W sali obrad lwowskiej Rady miejskiej odbyło się wczoraj zgromadzenie ogólne właścicieli kopalń naftowych, na którem nastąpiło ukonstytuowanie się „krajowego Związku producentów ropy“. Zgromadzenie dokonało wyboru 18 członków rady nadzorczej z p. Wacławem Wolskim, jako prezesem na czele.

Dyrektorami Związku w myśl propozycyi rady nadzorczej wybrało ogólne zgromadzenie pp. Fr. hr. Zamoyskiego, Włodzimierza Eminowicza i Aleks. Schmalza; zastępcami dyrektorów zaś pp. dr. Stefana Bartoszewicza, J. Przybyłowicza i K. Smolichowskiego.

W zakres czynności Związku wchodzi: a) komisowa sprzedaż surowca ropnego na rachunek członków komitetów; b) nabywanie i pozbywanie ropy na wspólny rachunek członków Stowarzyszenia; c) magazynowanie i transport ropy członków; d) udzielanie członkom zaliczek na surowiec ropny; e) nabywanie i urządzanie zbiorników, tłoczni, rurociągów, rafineryj, odbenzyniarń ropy i tym podobnych zakładów, celem zużytkowania surowca ropnego członków.

Fundusze stowarzyszenia dzielą się na fundusz rezerwowy i fundusz obrotowy. Fundusz rezerwowy tworzą: a) wpisowe członków, b) połowa prowizyi w myśl regulatywu od komitetów pobierać się mającej, c) kwoty do funduszu tego uchwałą ogólnego zgromadzenia przydzielone. Fundusz obrotowy powstaje: a) z udziałów członków, b) z pożyczek do obrotu zaciąganych.

— **Z kolei.** Od dnia 15 b. m. począwszy pociąg osobowy Nr. 11 (odchodzący z Krakowa o godzinie 12 m. 10 w nocy, a przychodzący do Lwowa o godzinie 9 m. 50 przed południem) zatrzymywać się będzie także w stacyi Medyce. Odjazd z tej stacyi odbywać się będzie o godz. 7 m. 41 rano.

— **Mieszkania dla słuchaczek Uniwersytetu lwowskiego** wynajmują z dniem 15 września b. r. SS. Urszulanki. Bliższych wiadomości ustnych zasięgnąć można w komisyi informacyjnej Kółka studentek w dn. 8, 9 i 10 lipca od 11—12 przed poł. i od 3—4 po poł. w gmachu uniwersyteckim. Zgłaszać się należy do portyera. Informacyj piśmiennych udziela Zgromadzenie SS. Urszulanek w Kołomyi.

— **Kolonia rymanowska** wyjeżdża we wtorek, 7 b. m., w kierunku na Sambor o godzinie 10 wieczorem. Wszystkie dzieci mają się zebrać o godz. 9 w poczekalni II. klasy głównego dworca.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Na międzynarodowym kongresie architektów w Wiedniu b. r. zebrała się spora liczba uczestników polskich wszystkich dzielnic, którzy zawiązawszy się na miejscu pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa politechnicznego p. Wincentego Rawskiego w „Koło uczestników zjazdu“, wybrali komisyę, której polecono żądać od stałego komitetu międzynarodowych kongresów architektów: 1) reprezentacyi w stałej delegacyi kongresów, 2) w razie urządzenia wystawy międzynarodowej uzyskania osobnego działu dla architektów polskich, 3) zawiązania we Lwowie, Krakowie, Warszawie i ewentualnie w Poznaniu „Kół architektów“, które wybrałyby wspólnie stałą delegacyę architektów polskich w celu porozumienia się z międzynarodowym kongresem architektów.

Wskutek tej uchwały w łonie Towarzystwa politechnicznego we Lwowie zawiązała się dnia 24 czerwca b. r. sekcya „Koła architektów polskich we Lwowie“, które postanowiło sobie za cel popieranie sztuki wogóle i architektury w szczególności, wspólną obronę własnych interesów, urządzanie wystaw dorocznych,

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

KRZYWDA.

Z francuskiego

XII.

(Dokończenie).

Przez chwilę można było myśleć, że adwokat padnie, zdławiony strasznym bolem, który mu pierś rozsadzał. Ale postawszy chwilę bez ruchu, jak gdyby czekając na ostateczne zerwanie, lub na powrót do życia, zdawało się jakby opanował niemoc i postąpił z wyciągniętemi ramionami ku tym dwojgu, pędząc ich przed sobą....

Jednocześnie, na dworze, Gerard, który posłyszał, że coś się dzieje, starał się uprowadzić Gabryelę dalej; lecz ona także posłyszała podniesione głosy i boleśnie tem uderzona została.

— Nie, nie — rzekła — puść mnie pan.... Słyszę mego ojca.... Jest rozgniewany, grozi, krzyczy....

W tej samej chwili pani Deprat i Maksym ukazali się na progu drzwi domu, wychodzących na peron. Wkrótce za nimi wyszedł Deprat: oblicze jego było ciągle trupio blade i skurczone; ramię, ciągle wyciągnięte ruchem automatycznym, nad którym wydawało się, że nie może już zapanować, wskazywało przestrzeń po za parkiem.

Ale skoro ujrzał Gabryelę, inne postanowienie odbiło się na jego obliczu, które w jednej chwili przybrało spokojniejszy wyraz. Ramię, zniżając się, powstrzymało jego żonę, gdy Maksym, osamotniony szedł dalej, a doktor trzymał się nieco na uboczu.

— Zostań! — rzekł adwokat do żony. — Twoja córka jest tutaj: chcę ją oszczędzić.... Trzeba, aby tak wyglądało, że wypędzam tylko twego wspólnika i aby uwierzono, że wszedł podstępnie do mego domu bez twego współudziału....

I zatrzymując ją ciągle przy sobie, ponowił ruch wyniosłej groźby w stronę Maksyma, który z uśmiechem pogardliwej wyższości oddalił się, okrążając dom i nie przyspieszając nawet kroku.

— Łaskę ci robię — mówił dalej adwokat — z powodu twojej córki; łaskę z afrontu, łaskę z kary publicznej.... Gabryela, przed chwilą, wzruszyła mnie do głębi, przyznając, żem korzystny wpływ na nią wywierał i prosząc, abym nadal pozostał jeszcze jej doradcą.... Pomimo, że z ciebie zrodzona, nie posiada jak się zdaje, twojego wstrętu do obowiązku.... Wyjdzie zamąż za pana d'Auticourt.... Do tej pory przytłumię moje zażalenia.... Staraj się stłumić także swoje.... swój zarzut jedyny.... Chcę mówić o twojej nienawiści, o tej nieubłaganej nienawiści, która starała się mnie zabić przed chwilą i którą zawdzięczam uosobieniu z przedmiotem twojej najdawniejszej antypatyi: z obowiązkiem.... Zdobądź się na cierpliwość przez kilka tygodni. Nie będziemy nawet potrzebowali się separować: śmierć się tego podejmie.

Pani Deprat wcale się nie spodziewała po początku tej sceny, że taki zwrot nastąpi, że mąż okaże się taki wyrozumiały. To też, z początku, nie umiała znaleźć słów, aby mu podziękować. Lecz domyśliwszy się, po nadzwyczajnej bladości męża, którego oblicze coraz bardziej się mieniło, że wysiłek woli przekroczył granice sił jego, szepnęła, w spóźnionem opamiętaniu się ze swoich żalów i nienawiści:

— Przebacz, że kiedyś ciebie zdradziłam, a zawsze zapoznawałam!... Zawiniłam tylko raz jeden, w rzeczywistości, ale w intencyi byłam winną nieustannie, a szczególniej w chwili.... Mam nadzieję, że potrafię odkupić długiem poświęceniem....

— To życzenie jest całkowicie zbyteczne — przerwał Deprat, obracając się do doktora, jakby biorąc go za świadka. — Koniec mój niedaleki! Ale niemniej wdzięczny ci jestem za twoje słowa.... Być może, iż ja także potrzebowałbym przebaczenia za to, że nie umiałem uczynić dość wdzięcznym, pogodnym i swobodnym mój szacunek dla praw i zasad chrześciańskich.... Pozostaje jednak zagadką czy doprawdy jest rzeczą możliwą rozweselić to, co czyni życie tak surowe, a czasami bolesne, co zabija marzenie, wyobraźnię, nadzieję.... co może zabić nawet i nas samych....

Wymawiając te słowa, zachwiał się i uczynił ruch, jak gdyby chciał rozerwać na sobie ubranie. Przyjaciel jego, Terrier, ujął go w ramiona.

— Właśnie to, czego się obawiałem! — szepnął.

Zrobił znak Gabryeli i Gerardowi, aby się zbliżyli; młodzi ludzie trzymali się dotychczas z daleka, nie chcąc przeszkadzać rozmowie małżonków.

— Moja mała Gabryelko, przysuń to krzesło i zostań tutaj.... Pan, panie d'Auticourt, zechce pan....

— Nic nie trzeba! — rzekł Deprat głosem bez dźwięku.

Następnie, pochylając się nad żoną i córką, które przyklęknąwszy przed nim, za ręce go ujęły:

— Mam nadzieję — szepnął — że mi obie przebaczycie, żem was znudził czasami.... Przebaczam wam także niektóre błędy.... mówię o dawnych błędach, którymi może zawiniłyście wobec mnie....

I połączywszy w wyrazach przebaczenia swoją córkę ze swoją żoną, która jedynie tego przebaczenia potrzebowała, dodał cichutko, jak w westchnieniu, które było prawie ostatniem, a które sam jeden Terrier tylko posłyszał:

— Aż do dna!... Czy jesteś zadowolony, doktorze?

KONIEC.

porozumiewanie się z innemi Kołami architektów polskich, wybranie delegacyi stałej dla porozumienia się z kongresem międzynarodowym i wogóle reprezentowanie swego zarządu.

Ogólne zebranie na dniu 24 z. m. odbyte, uchwaliło odnośny regulamin i następnie wybrało zarząd, którego skład jest następujący: przewodniczący: Wincenty Rawski; zastępca przewodniczącego: Ludwik Baldwin Ramułt; członkowie zarządu: Alfred Broniewski, Ignacy Kędzierski, Witold Lewiński, Władysław Obmiński, Maryan Zacharjewicz; zastępcy członków: Józef Hornung, Władysław Derdacki.

— **Liga obyczajności społecznej** w dobiegającem półroczu swego istnienia zdołała zainteresować szerokie sfery społeczne w kraju. Prócz szeregu wybitnych osób wszelkiej narodowości i wyznań, zalicza Liga dotąd do grona członków swych także 12 stowarzyszeń ze Lwowa i kraju, oraz 9 reprezentacyj powiatowych i gminnych, a to: reprezentacye powiatowe w Borszczowie, Krośnie, Pilznie, Sokalu, Tarnowie, Turce i Wadowicach, jako też reprezentacye miast: Lwowa i Gorlic. Liga nie wątpi, że wszystkie reprezentacye powiatów, miast i miasteczek swem przystąpieniem wnet zaznaczą, że kwestyą obyczajności społecznej zająć się gorąco jest pilnym obowiązkiem nietylko jednostek, lecz i wszystkich ciał publicznych.

Liga wydała właśnie swój pierwszy program działalności, który zażądać można od sekretaryatu Ligi obyczajności społecznej (Lwów, ul. Sobieszczyzna l. 3).

— **Rada przyboczna** popierania przemysłu rękodzielniczego przy Ministerstwie robót publicznych zwołana będzie w połowie lipca. Liczba członków Rady, reprezentujących Galicyę, dosięgnie ośmiu, udało się bowiem pozyskać stanowisko dla czterech nowych przedstawicieli. Nowi członkowie Rady zostali już mianowani. Galicyę reprezentować będą obecnie posłowie: Battaglia, Stwiertnia, ks. Pastor i Staniszewski, oraz nowo powołani członkowie: członek Wydziału krajowego dr. Jahl, prezydent miasta Krakowa dr. Leo, radny lwowski Getritz i dyrektor Związku krajowego przemysłu Wenanty Szydłowski.

— **Pośrednictwo pracy w Austryi.** Urząd robotniczo-statystyczny wydał świeżo bardzo cenny, w niesłychanie obfity materyał cyfr i dat wyposażone studyum ku oświetleniu wyników, jakie dotąd osiągnięto za pomocą pośrednictwa pracy.

Ów materyał statystyczny odnosi się wprawdzie do r. 1906, ale stosunki nie mogły od tego czasu uledz zasadniczej zmianie, tak, że w głównych zarysach odpowiada obraz ich obrazowi dzisiejszego także stanu jedynie z pewnem umniejszeniem.

Urząd robotniczo-statystyczny oparł się w swej pracy na 10.309 nadesłanych sprawozdaniach miesięcznych, Przychodziło ich przeciętnie po 859 w ciągu każdego miesiąca. Nadto zużytkowano pokaźną liczbę sprawozdań rocznych.

— **Liceum im. król. Jadwigi** oparte na ustawie krajowej otrzymało, jak wiadomo, pełne prawa liceów i posiada stale prawo odbywania egzaminów dojrzałości. W tym roku zgłosiło się do egzaminu dojrzałości 35 uczenic publicznych, a 7 eksternistek. Z tych zdało 11 z odznaczeniem, a resztę 24 uznano za dojrzałe. Niedopuszczono do egzaminu 7.

— **Zjazd delegatów Związku Muzeów przemysłowych w Austryi** rozpoczął się w sobotę w naszem mieście zebraniem towarzyskiem w hotelu Imperial, wczoraj zaś o godzinie 9 rano nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu w hali miejskiego Muzeum. W uroczystości tej wzięli udział: goście dr. Schwedeler-Meyer z Liberca, dyr. Chytil z Pragi, kustosz Kristinus z Budziejowic, dyr. Weinzierl z Cieplic, dyr. Roth z Grazu, dyr. Kux z Ołomuńca, radca Stryjeński i architekt Mączyński z Krakowa, oraz dyr. Szkarpil z Pilzna, dalej członkowie kuratoryi: Muzeum przemysłowego we Lwowie, Getritz, Gubrynowicz, Jahl, Niemczynowski, Stroynowski, wiceprezydent m. dr. Rutowski, oraz urzędnicy Muzeum z dyr. Rebczyńskim na czele.

Do zgromadzonych przemówił wiceprezydent miasta dr. Rutowski, witając przybyłych w języku polskim i niemieckim. Na powitanie to odpowiedział p. Schwedeler-Meyer.

Z kolei zwiedzali uczestnicy Zjazdu Muzeum i galerye obrazów, po których oprowadzał gości dr. Rutowski, udzielając im informacyj.

W czasie zwiedzania Muzeum zwrócili goście uwagę na okazy przemysłu artystycznego, meble starożytne, zbiory miniatur, tabakier, zegarów, dalej na dział ceramiczny, w szczególności zaś na majoliki chłopskie, na wyroby kościelne, porcelanę polską, wyroby przemysłu domowego, a wreszcie dział etnograficzny.

Po zwiedzeniu Muzeum i galeryi, udano się do biur dyrekcyi, gdzie po przekąsce, rozpoczęły się obrady merytoryczne Zjazdu. — Obrady te były prowadzone w najściślejszem gronie uczestników Zjazdu.

Po południu, po wspólnym obiedzie, zwiedzono zbiory prywatne dr. Wł. Łozińskiego, oraz Muzeum im. ks. Lubomirskich, a w końcu park Kilińskiego.

Wieczorem odbyło się na cześć gości przyjęcie u wiceprezydenta miasta dr. Rutowskiego.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum V. we Lwowie (Zakład główny) odbył się w dniach od 16—23 z. m. pod przewodnictwem radcy Rządu p. Franciszka Próchnickiego. — Uznani zostali za dojrzałych: Antoniewicz Jan Kanty, Auerbach Henryk, Barwiński Aleksander, Berg Arnold, Bodenstein Ludwik, Borkowski Tadeusz, Braun Zygfryd (z odznaczeniem), Brummer Bernard, Chabło Filip Jan, Charak Eliasz (eksternista), Chechliński Maryan, Czernecki Stefan, Domrazek Tadeusz, Filas Piotr, Grzybowski Stanisław (prywatysta), Handel Benno, Holzer Ludwik, Huzar Włodzimierz, Jawoski Jan (eksternista), Karszniewicz Adam, Katz Jakób, Kłymyszyn Włodzimierz, Kowalski Aleksander (z odznaczeniem), Małachowski Wacław, Müller Tadeusz, Olexiński Jerzy, Polakiewicz Stanisław, Popielnicki Edward, Puszka Tomasz, Rapoport Artur, Reiss Henryk, Rozborski Mieczysław, Spiegel Józef, Stachurski Franciszek, Steinberg Michał, Streicher Bernard, Uruski Juliusz, Walnicki Cyryl, Wałukiewicz Bronisław, Werberg Leon, Wilgusiewicz Kazimierz, Winkler Izrael, Wołoszczuk Józef, Zajączkowski Kazimierz, Zarugiewicz Jan, Żylski Klaudyusz.

Reprobowano jednego ucznia publicznego na pół roku, a jednego ucznia publicznego na rok.

— **W sześcioklasowem Liceum żeńskiem SS. Nazaretanek** (ul. Unii Lubelskiej l. 9), mającem prawo publiczności, odbył się dnia 2 b. m. po południu i 3 b. m. rano drugi z kolei egzamin dojrzałości pod przewodnictwem kraj. inspektora szkół dr. Fr. Majchrowicza. Do egzaminu zgłosiło się 5 uczenic publicznych i jedna eksternistka. Egzamin złożyły: Walerya Bernhardtówna (jg.), Marya Krogulska (wg.), Marya Kurkówna (wg.), Marya Skrzyszowska (z odzn.), Jadwiga Stankiewiczówna (z odzn.). Eksternistkę reprobowano na pół roku.

— **Składnica pocztowa.** Z dniem 16 b. m. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Czukiew, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Samborze, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— **Lwowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło w miesiącu czerwcu b. r. pomocy ogółem w 642 wypadkach, a mianowicie 480 razy w dzień i 162 razy w nocy. Od założenia Towarzystwa (w styczniu 1893 r.), udzielono ogółem pomocy w 54.227 wypadkach. Służbę bezustanną pełniło 8 lekarzy, 3 służących sanitarnych i dwu woźniców. Członków wspierających liczy obecnie Towarzystwo 1.239.

— **Ślub** p. Bronisława Geberta, profesora VI. gimnazyum we Lwowie, z panną Gizelą Dubieńską, córką inspektora kolei państwowych, odbył się w sobotę, 4 b. m., w kaplicy kolejowej we Lwowie.

— **Dla biednej sparaliżowanej Józefy Sikosińskiej** nadesłał do administracyi *Gazety Lwowskiej* p. N. N. ze Lwowa kwotę 20 kor.

△ **Zgubiono:** żabocik koronkowy ze złotą szpilką, wysadzaną brylancikiem; skórzaną walizkę, zawierającą rozmaite rzeczy; w ulicy Piekarskiej pulares z kwotą 22 K. 90 hal.

△ **Umysłowo chorego** Jakóba Bernsteina, awanturującego się w sobotę w Ogrodzie miejskim, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Znaleziony trup kobiety w stawie Pełczyńskim.** Dziś około godziny 5 rano wyłowiono ze stawu Pełczyńskiego zwłoki młodej, elegancko ubranej kobiety, szczupłej szatynki, średniego wzrostu, ubranej w jasną bluzkę, czarną halkę, czarne pończochy i buciki zapinane na guziki. W zaroślach zaś na brzegu stawu znaleziono bronzową sukienkę, biały słomkowy kapelusz, opasany bronzową wstążką i czarną skórkową torebkę, zawierającą czarny stalowy zegarek damski i chustkę do nosa.

Policya, po spisaniu protokołu, poleciła komisaryatowi I. dzielnicy odstawić zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej. Identyczności zwłok dotąd nie rozpoznano, nie zdołano również stwierdzić, czy w wypadku niniejszym ma się do czynienia z samobójstwem, czy morderstwem.

△ **Znaleziony palec dziecka.** W Ogrodzie miejskim znaleziono wczoraj obok studni, w pobliżu domu ogrodnika miejskiego, palec dziecka, mogącego liczyć 5—8 lat. Policya, którą o znalezieniu tego palca zawiadomiono, wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

† **Aniela z Nowina Hulewiczów hr. Miączyńska,** ur. 1 sierpnia 1833 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 28 z. m. w Dubnie. Pogrzeb odbył się w Ołyce w grobach rodzinnych w d. 30 z. m.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Juliusz Niedzielski, emer. sekretarz dyrekcyi kolei państwowej, w 44 r. życia.

W Zasławiu Wołyńskiem, Teodora z Wysockich Jaruntowska, w 80 r. życia.

W Wiedniu, Helena Rotterówna, córka ś. p. posła Jana Rottera, w 31 r. życia.

W Paryżu, Amelia z Karpińskich Gałęzowska.

— **Z Tow. »Polska Sztuka stosowana« w Krakowie.** Dnia 2 b. m. odbyło się ukonstytuowanie wydziału, do którego wybrano ponownie: prezesem p. Jerzego Warchałowskiego, wiceprezesem p. Józefa Czajkowskiego, sekretarzem p. Jana Bukowskiego, skarbnikiem dr. Stanisława Golińskiego.

— **Samobójstwo.** W sobotę o godzinie 4 nad ranem — jak donoszą z Pragi — żona majora 20 pułku piechoty Maatza, stacyonowanego w Krakowie, popełniła samobójstwo, rzuciwszy się z okna szpitala na podwórze. Majorowa Maatz przybyła do Pragi z Krakowa z dwojgiem dzieci w odwiedziny do krewnych. W Pradze, jadąc tramwayem elektrycznym, doznała ataku nerwowego i musiano ją przewieźć do mieszkania krewnych. Tutaj majorowa popełniła zamach samobójczy, przecinając sobie żyły na ręce. Przewieziono ją do szpitala, gdzie popełniła rozpaczliwy czyn.

— **Spalone rękopisy poety.** Jak donoszą z Pragi do pism wiedeńskich, onegdaj wieczorem wybuchł pożar w mieszkaniu redaktora czeskiego pisma literackiego *Kvety*, Wł. Czecha. Pożar rozszerzył się bardzo szybko i objął także gabinet i biurko redaktora. W biurku tem znajdowało się wiele niedrukowanych jeszcze rękopisów zmarłego niedawno poety czeskiego Świątopłuka Czecha; cała ta spuścizna zmarłego padła pastwą płomieni.

— **Strejk robotników gazowych w Budapeszcie.** Konferencya ugodowa strejkujących robotników gazowych — jak donoszą z Budapesztu — rozbiła się. Dyrektor gazowni oświadczył, że fabryka w części przyjęła już nowych robotników, a z wydalonych 1200 robotników mogłaby przyjąć tylko 600. Wobec tego delegaci robotników oświadczyli, że wszelkie dalsze pertraktacye zrywają.

— **Z prasy.** W sierpniu r. 1908 zacznie wychodzić w Warszawie czasopismo miesięczne pod tytułem: *Patryotyzm polski przemysłowy, handlowy i fabryczny.*

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krośnie odbył się w dniach 5 do 16 u. m. pod przewodnictwem dyrektora szkoły realnej p. K. Brzostowicza.

Za dojrzałych uznani: Bałuk Zygmunt, Bienkiewicz Aleksander, Jopek Szymon, Floryan Stanisław, Józefowicz Stanisław, Kocayówna Zofia (ekster.), Kogut Józef (ekster.), Konik Władysław, Korab Jakób (z odznacz.), Kowalski Jan, Kozak Stanisław, Kurkowski Wincenty, Lubelski Władysław, Lupa Andrzej (z odznacz), Mathiasz Radosław, Remer Ludwik, Sieradzka Katarzyna (ekster.), Siobowicz Emil, Skólski Wiktor, Skrzypkowski Andrzej, Staszkiewiczówna Celestyna (ekster.), Stec Leon, Szajna Stanisław, Wąsacz Bolesław i Witek Leon.

Jednego ucznia publicznego i cztery eksternistki przeznaczono do egzaminu poprawczego po feryach; dwu eksternistów i cztery eksternistki reprobowano na rok.

§ W Rabce bawiło do 25 z. m. ogółem 1001 osób.

§ W Kałuszu odbędzie się dnia 12. b. m. o godzinie 12 w południe poświęcenie kamienia węgielnego budynku Bursy im. króla Jana Sobieskiego, dającej przytułek, chcącej się uczyć młodzieży polskiej powiatu kałuskiego.

§ Straszny czyn szaleńca. Z Dukli donoszą: Onegdaj nad ranem umysłowo chory Ehrenreich, mający schronienie w tutejszym szpitalu żydowskim, obudziwszy się, zaczął drzeć na sobie odzież i pościel i krzyczeć. Na krzyk jego wbiegł dozorca szpitalny Littmann i starał się go uspokoić i poskromić. Ehrenreich, widocznie w napadzie szału, porwał za siekierę, pozostawioną przez nieostrożność poprzedniego dnia w izbie i ciął strasznie w głowę dozorcę. Na pomoc mężowi wpadła w tej chwili z drugiego pokoju żona Littmana, a za nią córka. Rozjuszony szaleniec rzucił się na nie i okropnie pokaleczył im głowy, twarz i ręce. Dozorca i jego żona walczą ze śmiercią, córkę może zdołają lekarze uratować. Szaleńca odwieziono do Lwowa.

§ Zabita przez piorun. W Tuchli — jak donoszą nam ze Stryja — zabił onegdaj piorun tamtejszą włościankę Maryę Wołoszynową, w chwili, gdy przechodziła przez swe podwórze.

§ Wypadek na kolei. Onegdaj w czasie jazdy pociągu nr. 2213 pomiędzy stacyami Kulikowem a Macoszynem spadł w wagonie III. klasy szklanny klosz od lampy gazowej na głowę jadącego w tym wozie żołnierza 4 pułku ułanów, Edwarda Fleckera i przeciął mu skórę na głowie. Kto ponosi winę tego wypadku dotąd nie stwierdzono.

§ W rzece Bugu utonął w tych dniach w czasie kąpieli 6-letni Hnat Balijczuk, syn włościanina z Cielęża, powiatu sokalskiego.

§ Utonięcie dziecka w studni. W Zawadach ad Glińsko, powiatu żółkiewskiego, utonął onegdaj w studni półtrzecia roku liczący Stefan Zawada, bawiąc się na dziedzińcu obejścia swego ojca.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Na dworcu kolejowym w Tarnowie przejechał onegdaj pociąg ciężarowy 47-letniego Józefa Orlińskiego, akordatanta węglowego przy kolei państwowej, który poniósł śmierć na miejscu.

§ Żonobójstwo. W gminie Baworowie — jak donoszą nam z Tarnopola — zastrzelił onegdaj tamtejszy włościanin Andruch Melnyk wystrzałem z rewolweru swoją żonę, 16-letnią Magdę. Powodem krwawego dramatu było złe pożycie małżeńskie. Melnyka aresztowała żandarmerya.

§ Ofiara wody. Z Wadowic donoszą: Franciszka Kuberówna, córka Jędrzeja, włościanina z Kleczy dolnej, pędząc onegdaj bydło na paszę przez wezbrany potok Kleczówkę, porwana została przez silny prąd wody i utonęła.

§ Wielki pożar. We wsi Poddubce koło Uhnowa wybuchł onegdaj olbrzymi pożar, który obrócił w perzynę całą wieś. Pastwą płomieni padło 600 budynków mieszkalnych i gospodarczych; tysiąc ludzi pozostało bez dachu.

Kronika zagraniczna.

* Wyrok w aferze szpiegowskiej. Z Kolonii donoszą: Sąd wojskowy skazał w aferze szpiegowskiej Schiwazy wachmistrza Kürnsteina na 6 lat twierdzy, sierżanta Alekiego na 8 lat więzienia, wachmistrza Muhra na 3 dni lekkiego aresztu, wachmistrza Frixa na jeden tydzień twierdzy; oskarżony piekarz Wartling został uwolniony.

* Echa katastrofy w kopalni. Jak donoszą dzienniki petersburskie, w szybie „Juzówka“ jest zamkniętych jeszcze 150 robotników. Słychać wołanie o pomoc. Dotychczasowe prace ratunkowe spełzły bez skutku.

Car darował 10.000 rubli na pierwszą pomoc dla osób, które ucierpiały podczas katastrofy.

* Podwójne samobójstwo. Z Rzymu donoszą: Pod wodociągami w Campagnii zastrzelił się onegdaj 20-letni student Puciata z Irkucka, a w willi Borghese student Kondakow. Obaj samobójcy mieszkali razem. Przyczyna samobójstwa nieznana.

* Wypadek automobilowy. W górach Taunus, pomiędzy miejscowościami Fischbach i Vockenhausen, automobil ciężarowy browaru frankfurckiego, wiozący 18 osób, przewrócił się. Trzy osoby zginęły, 7 odniosło ciężkie rany, reszta zaś lekkie.

* Masowe otrucie żołnierzy. W miejscowości Hanoi — jak donoszą z Saigon — zachorowało onegdaj w koszarach 200 żołnierzy francuskiej piechoty kolonialnej wśród objawów otrucia. Przypuszczają, że idzie tu o masowe umyślne zatrucie przez osoby trzecie. Przed kilku dniami podoficerowie tubylczy, będący w stosunkach z piratami, zapowiedzieli zamach. Rzekomych sprawców zamachu uwięziono.

* Co to zazdrość zdziałać może? Pisma angielskie donoszą o strasznym wypadku, który w tych dniach wydarzył się w Nowym Jorku. Kupiec tamtejszy Juliusz Turner, niezmiernie zazdrosny o żonę, niejednokrotnie groził jej zamordowaniem, gdyby spotkał ją w towarzystwie innego mężczyzny. W niedzielę rano pani Turner udała się do kościoła, ztamtąd zaś wracała do domu z 16-letnim synem. Mąż, oczekujący na nią w pobliżu kościoła, nie poznał syna i zobaczywszy ją z kimś innym, strzelił dwukrotnie do niej i trzy razy do jej towarzysza, raniąc oboje śmiertelnie. Skoro przekonał się o pomyłce, skierował broń przeciwko sobie, jednak przechodnie wyrwali mu ją z ręki. W więzieniu śledczem usiłował Turner zagłodzić się z rozpaczy.

* Epidemia cholery na wyspach Filipińskich przybiera — jak donoszą z Nowego Jorku — zastraszające rozmiary. Na cholerę tę umiera codziennie po 300 osób.

* Miasto z płótna. Miasto Quebec w Kanadzie obchodzić będzie wkrótce 300-letni jubileusz swojego istnienia, przy której to sposobności odbędą się wielkie uroczystości, na które spodziewany jest liczny zjazd ciekawych z całej Ameryki północnej. Otóż, aby tym przyjezdnym zabezpieczyć mieszkania, zbudowano za miastem drugie kolosalne miasto z samych płóciennych namiotów. Zużyto na ich budowę przeszło 100.000 metrów płótna; te namioty są tak wielkie, że każdy z nich pomieści w sobie przeszło 260 podróżnych. W namiotach restauracyjnych znowu zasiadać będzie mogło do obiadu w każdym z nich równocześnie 1500 ludzi. Przewiewne te budynki, oświetlone będą elektrycznością, sypialnie zaś opatrzone zostaną w piecyki, aby na wypadek, gdyby na dworze poziemniało, można było je ogrzać. Koszt takiego mieszkania w namiocie wyniesie przeciętnie 8 koron na dobę.

Kobieta wobec kobiety.

Niezbyt przyjemne prawdy o przedstawicielkach płci pięknej wygłasza znany fizyolog i antropolog włoski Paweł Mantegazza w artykule *La donna faccia alla donna*, podanym przez *Giornale d' Italia*.

Zwróćmy uwagę — pisze — na kobietę zajętą obserwowaniem innej kobiety. Może być najniedołężniejszą, najbardziej powierzchowną obserwatorką na kuli ziemskiej — z chwilą jednak, gdy znajdzie się wobec innej przedstawicielki płci swojej — staje się odrazu obserwatorką bystrą i wybitną.

Opuściwszy dom, nie zwróciła prawdopodobnie wcale uwagi na pogodę, na budynki publiczne i na ruch uliczny. Przekroczywszy za to próg salonu, zrobiła jednem jedynem spojrzeniem przegląd wszystkich pań tam zebranych. I to przegląd dokładny. Uwagi jej nie ujdzie wygląd, wyraz twarzy, ubranie, najdrobniejszy szczegół toalety.

Opuściwszy salon, potrafi nawet opowiedzieć, gdzie pani X. nabyła materyał na suknię, ile za niego zapłaciła i jak dawno go nosi. Prócz tego, ma się rozumieć, wie, czy suknia była już farbowana, nie zapomniała też o przybierających suknie koronkach. Odpowie natychmiast, czy są prawdziwe, czy nie i ile kosztują.

Poza tem zbadała dokładnie kapelusz, rękawiczki i buciki pani X. Pióra na kapeluszu są tylko imitacyą piór strusich, rękawiczki niby szwedzkie, ale w istocie najtańszego gatunku, brylanty w uszach — zwykłe szkiełka. Lekki uśmieszek ironiczny towarzyszy wszystkim tym odkryciom, starannie układanym w mózgu na potrzeby wojenne. Ale uśmieszek ten znika, jeżeli kobieta obserwowana jest panią w całem znaczeniu tego słowa, bogatą i rzeczywiście wykwintną. Wówczas bowiem muskuły na twarzy obserwatorki przybierają wyraz twardy i okrutny zranionej miłości własnej.

Wyraz ten staje się jeszcze bardziej okrutnym, gdy obserwatorka uweźmie się, aby odkryć, bądź co bądź, niedokładność jaką na twarzy pięknej rywalki swojej.

To właśnie współzawodnictwo urody sięga najgłębiej, przenika, jak nóż anatoma — do muskułów, nerwów, żył i arteryj.

— Ach, te grube brwi, a przytem tyle kosmetyki! Doprawdy, skórę ma obrzydliwą! Ciekawa jestem, co też zastrzyknęła sobie w oczy, że tak połyskują!

— Twarz pomalowana doskonale, wargi tylko zbyt czerwone. Rozumiem teraz, dlaczego nie uśmiecha się i tak mało mówi. Obawia się, aby farba nie zeszła. Zęby ma zbyt ładne. Stanowczo fałszywe. Stare były nierówne i żółte.

Nie mówię już o uwagach złośliwych, dotyczących barwy włosów, zbyt ciasnych bucików, zbyt pełnych piersi...

Całe to badanie odbywa się tak zręcznie, że nie widzi go nikt z obecnych w salonie. Odbywa się w ciszy lub w hałaśliwej wrzawie rozmowy ogólnej — wszystko jedno. I składa się obserwacya za obserwacyą w mózgu obserwatorki, aż utworzy lawinę, która być może za chwilkę, gdy pani obserwowana opuści salon, runie na pokój, szerząc śmierć i zniszczenie.

I zdarza się to codziennie, i zdarza zawsze, gdy pierwsza lepsza pani X. przeciwstawiana jest pierwszej lepszej pani Y.

Jeżeli zaś obie te panie, obserwujące się nawzajem, są rywalkami w miłości lub mają się za takie, wówczas pojedynek dwóch par oczu staje się walką okrutną wszystkich zasobów serca i myśli. Spojrzenia krzyżują się, jak ostrza szabel, rzucają dokoła snopy iskier.

— Ach, ty pokorne niewiniątko, udajesz tu purytankę i myślisz, że obce mi są grzeszki twe tajne. Otóż wiedz, że znam cię dobrze i wiem, iż mi męża chcesz wydrzeć.

— O, ty święta! Znam twego kochanka i wiem, że zdradza cię ze mną!

— Patrzysz na mnie wyzywająco, ale nie obawiam się ciebie. Wystarczy, gdy mężowi opowiem przeszłość twoją...

To wszystko i więcej jeszcze mówią sobie oczyma, spoglądając jedna na drugą. Gdy zaś całują się, lub uśmiechają, to do całusów i uśmiechów dodają tyle trucizny, że wystarczyłoby na otrucie całej armii.

Nie dziw zatem, iż przedkładają nas, mężczyzn, nad przedstawicielki płci swojej. Choć bowiem często panoszymy się wobec nich, jednak, bądź co bądź, jesteśmy sprawiedliwsi!

Tak powiada autor „Hygieny miłości". Nie zawadzi jednak przypomnieć, że urodził się w 1831 r., liczy więc obecnie 77 lat. Jest to bardzo ważna okoliczność łagodząca.

Notatki literacko-artystyczne.

Posiedzenie Grona konserwatorów Galicyi zachodniej odbyło się w dniu 16 czerwca b. r. pod przewodnictwem kons. Tomkowicza.

Uchwalono wziąć udział w konferencyi zaproponowanej przez Grono lwowskie w sprawie omówienia projektu ustawy konserwatorskiej, przedłożonego w parlamencie.

Kons. Kopera podał wiadomość o częściowem zburzeniu drewnianego gotyckiego kościoła w Jadownikach pod Brzeskiem. Kościół ten poczęto burzyć, nie zawiadomiwszy o tem konserwatora. Konserwator zarządził, aby ciekawe średniowieczne odrzwia, opatrzone napisami i herbami, zachowano. Tenże konserwator również podał wiadomość o burzeniu drewnianego kościoła w Jordanowie. Kościół pochodzi z XVI. w. Na szczególniejszą uwagę zasługuje dzwonnica o pięknym hełmie, jest ona prawdziwą ozdobą Jordanowa. Niestety dzwonnicę tę zamierza również zarząd kościoła usunąć, pomimo, że jest ona w dobrym stanie i dałaby się zachować. Konserwator zwrócił uwagę zarządu kościoła na wartość zabytku i poczynił starania o jego zachowanie.

Konserwator Lepszy zbadał ruiny zamku Golesz w Krajowicach pod Jasłem, którym zagraża kamieniołom; na interwencyę konserwatora mają być kamieniołomy wstrzymane.

Uchwalono 200 kor. subwencyi na restauracyę pięknego tryptyku z XVI. w. w Sieklówce.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór dr. Ernesta Bandrowskiego, dr. Stanisława Domańskiego i dr. Rafała Landaua na delegatów Rady miejskiej do Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Teklę Łesiównę, nauczycielką 6 klasowej szkoły żeńskiej w Kamionce strumiłowej; Wiktoryę Serafińską, nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Trembowli; Franciszka Chomę, nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Rymanowie; Wiktora Hölzelhubera, nauczycielem kierującym, Paulinę Pellichowa i Annę Tischlerównę, nauczycielkami 4-klasowej szkoły w Koropcu; Tewla Schreibera, nauczycielem religii izraelickiej 4-klasowej szkoły męskiej im. Czackiego we Lwowie; Eliasza Dawida Ternera, nauczycielem religii izraelickiej 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Sobieskiego we Lwowie; Wincentę Sokolińską, nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Dąbrówki w Podgórzu; Helenę Nyczównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Urszuli Kochanowskiej w Podgórzu; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Jana Śmiałkowskiego w Korytnikach; Adama Lorenowicza w Babicach; Ignacego Prokopa w Bykowie; Ignacego Kotkowskiego w Bernadówce; Adelę Sękównę w Hłomczy; Urszulę Stawarską w Szklarach; Maryę Turkównę w Kurowie; Michała Maryniaka w Wołochach; Maryę Michalikównę w Leksandrowej; Stanisława Janię w Wiśniczu małym; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Józefa Cieszanowskiego w Radziszowie; Andrzeja Skorupę w Domosławicach; Jana Fedyka w Bachórcu; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Helenę Wawrankową w Łopusznie; Helenę Szydłowską w Werbiążu wyżnym; Maryę Kruszelnicką w Szechyniach; Bronisławę Łaganównę w Nawaryi: Jana Lisa w Mokrzyskach; Helenę Pieniążkównę w Lipnicy murowanej; oraz przeniosła: Franciszka Marka, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Wytrzyszczce, na równorzędną posadę do szkoły w Bieśniku; Maryę Buczacką, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Żabokrukach, na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły w Podjarkowie.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Zahajce, w okręgu podhajeckim, z zakresu szkolnego w Staremmieście i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Zahajcach; gminy Smigno i Pawęzów, w okręgu tarnowskim, z zakresu szkolnego w Lisiejgórze i zorganizowała osobne 1-klasowe szkoły w Smignie i w Pawęzowie; gminę Majscową, w okręgu jasielskim, z zakresu szkolnego w Zarzeczu i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Majscowej; zorganizowała 1-klasowe szkoły: w Sieniawie na przysiółku „Bielanka", w okręgu nowotarskim; w Jaworówce w okręgu kałuskim; przekształciła 2-klasową szkołę w Spytkowicach, w okręgu wadowickim, na 4-klasową; 1-klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Lipicy dolnej, w okręgu rohatyńskim; w Sokolnikach, w okręgu tarnobrzeskim; w Witanowicach, w okręgu wadowickim; w Łozówce, w okręgu zbarazkim; postanowiła budowę: 1-klasowej szkoły w Bobrowej, w okręgu ropczyckim; 1-klasowej szkoły w Urmaniu, w okręgu brzeżańskim: 2-klasowej szkoły w Zagorzanach, w okręgu gorlickim; 2-klasowej szkoły w Rakowcu, w okręgu horodeńskim; 1-klasowej szkoły w Semenówce, w okręgu horodeńskim; 6-klasowych szkół męskiej i żeńskiej w Gródku Jagiellońskim; 1-klasowej szkoły w Radwanie, w okręgu dąbrowskim, wszystkie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego; oraz przyznała gminie Strzylcze, w okręgu horodeńskim, bezprocentową pożyczkę w kwocie 8.000 koron na budowę szkoły.

Pożar w Tustanowicach i Borysławiu.

Po zamknięciu numeru sobotniego otrzymaliśmy pierwszą wiadomość o nowej klęsce, która dotknęła jedno z najbogatszych źródeł naszego przemysłu naftowego. Dwa lata minęło zaledwie od pożaru w Borysławiu, ostatnia katastrofa zdaje się wszakże przewyższać wszystkie dotychczasowe. Rozmiary jej są przerażające. Trudno sobie na razie zdać z nich sprawę, bo morze płomieni szalejących nad najbardziej ropodajnymi szybami Borysławia i Tustanowic, nie dozwala porachować strat wyrządzonych pożarem. Wybuchł on w sobotę po południu o godz. 2. W tym czasie zerwała się tam burza z piorunami, zawsze dla kopalń czynnych niebezpieczna. Cały widnokrąg stawał w płomieniach gromów, z których jeden trafił najwydatniejszy szyb na Tustanowicach, słynny na cały świat „Oil City", należący do berlińskiej firmy Braun i Bergmann. W jednej chwili szyb wybuchowy, który jeszcze onegdaj dał dziennej produkcyi 80 cystern, zamienił się w jedno olbrzymie źródło ognia i dymu. Gazy trujące zapalały się i strzelały w górę z siłą niezmierną, rozszerzając elementarną katastrofę na sąsiednie kopalnie.

O gaszeniu ognia nie było na razie mowy. Na przestrzeni trzech kilometrów rozlała się płonąca ropa, a dostęp do kopalń uniemożliwiały gęste kłęby dymu i ogień unoszący się w górę na wysokość 150 do 200 metrów.

W rezerwoarach, które uległy także katastrofie, mieściło się 1.500 wagonów ropy. Prócz tego stanęły w ogniu wszystkie znajdujące się obok „Oil City" doły ropne, w których, po sensacyjnym wybuchu tego szybu, gromadzono z niezmiernym trudem i kosztem nadmiar bijącej z „Oil City" ropy.

W chwili rozpoczęcia się tej katastrofy bawiło we Lwowie wielu nafciarzy, którzy przybyli na zapowiedziane na sobotę zgromadzenie w sprawie założenia „Kraj. Związku producentów ropy". Po otrzymaniu smutnej, a nie dość jeszcze dokładnej wieści, przerwali oni narady i osobnym pociągiem udali się do Borysławia.

W Drohobyczu powitała ich krwawa łuna, zasłaniająca cały horyzont, a opodal Tustanowic czuć już było woń pożogi i spalenizny.

W Tustanowicach zgromadziło się wszystko, co żyje na miejscu katastrofy. Widok to był niezapomniany, jak opisuje jeden z naocznych świadków, który znalazł się w pobliżu „Oil City" o 1 w nocy.

„Przedarłszy się przez kordon żandarmeryi, utrzymującej porządek i wzbraniającej dostępu tłumom na teren pożaru, stajemy wobec „Oil City".

Ani śladu z wieży i z budynku nad maszyną, pochłonął je ogień. Natomiast nad otworem wiertniczym przewalają się huczące płomienie, podobne do bałwanów wzburzonego morza. Płomienie te maleją, opadając ku ziemi, na której ścielą się wężowymi skrętami, to znowu buchają ze wzmożoną siłą w górę, by na chwilę zniknąć z oczu po za wałami gęstych dymów, które przewalały się, ciągle nowe, czarne, a tak ciężkie, że toczyły się tuż obok ziemi. Z dymu tego, mieniącego się miejscami krwawo, wydobywały się od czasu do czasu czerwone ognie, nieraz tak silne, iż wał dymu wydaje się szkarłatną wstęgą. Żar tak straszliwy, iż zda się drgać od niego całe powietrze. Dym gryzie w oczy, piersiom brakuje tchu. Obok płoną o wiele spokojniej zbiorniki ropy, wykopane w ziemi. W około, o ile straszliwy żar dozwala dostąpić, setki robotników sypią wały, aby przeszkodzić rozpełzaniu się ognia.

Drugi piorun uderzył w szyb „Litwa nr. 3", należący do spółki K. Osiecimski i dr. W. Szujski, a znajdujący się również w Tustanowicach.

Trzeci piorun ugodził jeden z szybów w samym Borysławiu, mianowicie w części Borysławia, zwanej „na Potoku", a należący do gal. Karpackiego Towarzystwa naftowego.

Wieże szybowe, rusztowania, maszyny zostały zniszczone, a wydobywające się ciągle wytryski ropy podsycały ogień.

Wnet potem rozeszła się wieść, że pali się prócz „Oil City i „Litwy" także szyb „Hadwiga" należący do Kismet, K. Perutz i Spółka, dalej szyby „Jawa", który jako niewybuchowy spalił się w jednej chwili, „Celebes" i „Cuszima", będący własnością spółki St. Kurtz i M. Sroczyński.

Podobny widok przedstawia także szyb „Litwa nr. 3", do którego przesziliśmy następnie. Ogień mniejszy nieco, bo mniej bucha z niego ropy, niż z szybu „Oil City".

Dalsze spalone szyby, t. j. „Jawa", „Hadwiga" i Cuszima" zajęły się od płonącej ropy, spływającej ze zbiorników „Oil City". Ponieważ jednak były one dopiero na ukończeniu i jeszcze nie dawały ropy, więc przedstawiają się tylko jako zgliszcza, z pod których sterczą szczątki zrujnowanych maszyn".

Akcya ratunkowa.

Szyby, położone najbliżej pożaru, ratowano w dwojaki sposób. W jednych wpuszczano do wieży parę z kotła, skutkiem czego drzewo, nasycone wodą ze skroplonej pary, było odporniejsze na żar. Szyby te wyglądały wówczas, jakby spowite w białe obłoki, albowiem szparami między deskami oszalowania uchodziła para wodna. Cudem poprostu nazwać można ocalenie szybu „Ślązko", stojącego w odległości około 100 metrów od „Oil City". Szyb ten zlewano bezustannie strumieniami wody ze szczytu wieży tak, iż właściwie cały budynek szybu stał jak gdyby pod tuszem.

Samo zaś miejsce pożaru otoczono kordonem żandarmeryi. Akcya ratunkowa była niezmiernie utrudniona z powodu żaru, który nie pozwalał na zbliżanie się do ognia. Głównym zrazu celem było przerwanie i ugaszenie potoków palącej się ropy. Zagrażała ona bowiem innym szybom i całym Tustanowicom.

O godzinie 9 wieczorem ogień dotarł do osady Tustanowice, gdzie zapaliły się i spłonęły 3 chaty. Cała wieś opróżniono z mieszkańców, a ludność uciekała w popłochu, wypadku z ludźmi na całym terenie ognia na szczęście jednak nie było.

Przez pierwsze godziny pożaru wiał jedynie słaby wiatr i tej okoliczności zawdzięczać należy uratowanie Tustanowic i Borysławia.

Dzięki energicznym zarządzeniom władz, udało się również zmniejszyć rozmiary katastrofy. Na wieść o pożarze przybył bowiem natychmiast do Tustanowic p. Noel, starosta z Drohobycza i starszy komisarz górniczy, p. Mokry, który polecił, aby we wszystkich kopalniach wstrzymano roboty, celem przystąpienia do akcyi ratunkowej wszystkich zajętych w tych kopalniach robotników.

JE. Pan Namiestnik zarządził zarekwirowanie 2 kompanij pionierów z rekwizytami z Przemyśla na miejsce pożaru, które przybyły tam w sobotę w nocy.

Z polecenia JE. Pana Namiestnika wyjechał do Tustanowic szef biura prezydyalnego, radca Namiestnictwa p. Grodzicki.

Echa tego pożaru odbiły się również w Wiedniu, zkąd udał się do Borysławia i Tustanowic radca ministeryalny i referent fachowy w Ministerstwie rolnictwa, p. Homann. Po drodze przyłączyli się do wysłannika Rządu centralnego: naczelnik gal. starostwa górniczego w Krakowie, radca Dworu dr. Riel wraz ze starszym radcą górniczym p. Holobkiem.

Akcya ratunkowa prowadzona jest tedy z całą forsą i dzięki jej brzmią ostatnie wieści o wiele pomyślniej.

Fabrykom, położonym z drugiej strony nad potokiem w Tustanowicach, przestało grozić niebezpieczeństwo. Usunięto bowiem możliwość rozszerzenia się ognia na inne szyby. We wsi Tustanowice ogień ugaszono. Tak samo zdołano ugasić pożar we wszystkich palących się szybach, z wyjątkiem „Oil City", który z powodu obfitości wytrysku ropy przedstawia największe trudności dla tak dzielnie poprowadzonej akcyi ratunkowej.

Mikołaj Rimskij-Korsakow.

(1844—1908).

Był to największy z kompozytorów rossyjskich rywal Czajkowskiego, a jednak nie dorównywujący mu ani pod względem popularności, ani co do inwencyi. Jego historyczne znaczenie polega na tem, że dał Rossyi pierwszą symfonię (1865) i pierwszy poemat symfoniczny „Sadko" (1867). Główną zasługą jest to, że wzbogacił rossyjską muzykę o kilka oper i dzieł orkiestrowych trwałej wartości. Należał do grupy t. zw. pięciu „nowatorów" (Kiuj, Bałakirew, Borodin, Mussorgski i Rimskij), którzy przejęli się wpływami dzieł Berlioza, Liszta, Chopina i Schumana, po części też Wagnera, w operze kontynuowali ideały Glinki, twórcy narodowej opery rossyjskiej („Życie za cara", 1836 i Dargomyżskiego, w symfonicznej zaś muzyce przeszczepili orkiestrowe reformy Berlioza i „programowe" tendencye Liszta na grunt rossyjski, nadając im cechy narodowe zarówno przez wybór „programowych" tematów rossyjskich, jak i posługiwaniem się ludowemi rossyjskiemi melodyami. Charakter ich muzyki jest w przeciwieństwie do niezależnego Czajkowskiego opisowy, charakterystyczny, objektywny. Rimskij był znakomitym instrumentatorem i harmonistą, dbał o skończony wygląd szczegółów, lecz nie zdołał rozwinąć wielkiej linii, wielkiego stylu; nie miał daru przejrzystego pisania w wielkich formach, gdyż zbyt epizody cyzelował. Braki te zastępował powyżej wymienionemi zdolnościami, a zwłaszcza zdumiewająco efektowną instrumentacyą i dawnem charakterystyki. Jego opery noszą na sobie piętno stylistycznej rozmaitości, wypływającej prawdopodobnie z tego, że Rimskij nie był silną indywidualnością, która wogóle

i w szczegółach różni się od wszystkiego, co ją otacza. Przyczyniła się do tego doktryna bezwzględnie objektywnej opisowości, zaszczepiona przez Bałakirewa, przywódcę „nowatorów“. W poematach symfonicznych, symfoniach i fantazyach orkiestrowych opowiada nam Rimskij o zdarzeniach, często bardzo poetycznych, nawet fantastycznych, nigdy o sobie, nigdy o swoich wrażeniach. Dlatego nawet liryczne partye w operach nie są w stanie porwać nas, jakkolwiek dzięki wielkiej dystynkcyi, wytwornej robocie i fantazyi zajmują nas bez ustanku. Tu leży właśnie różnica między Rimskim i Czajkowskim. Przyznać należy Rimskiemu, że na ogół był bardziej krytycznym w wyborze tematów niż Czajkowski, mniej jednak — i to znacznie mniej — bezpośrednim; właśnie dlatego, że brakło mu tej subjektywnej cechy, która często sprawia, że dzieła mniejszego kunsztu i o mniejszych efektach, lecz silnie indywidualne zdolne są do przetrwania dzieł więcej imponujących, niż porywających kunsztem. U Rimskiego instrumentacya jest tak przebogata, że nikną wśród niej inne, bardziej może integralne części kompozycyi, że odwraca naszą uwagę od konkretnego materyału ściśle muzycznego. Podziwiać jednak bezwzględnie musimy zdolność Rimskiego do przetwarzania tematów. Z najniepozorniejszego motywu tworzy Rimskij szereg tematów, będących zupełnymi kontrastami, a jednak objawiających bliskie pokrewieństwo. Nie są one nigdy ludowe, a jednak nawskroś rossyjskie. Rimskij unikał patetycznej pozy, sztucznej dramatyczności i rubaszności, której niejeden rossyjski kompozytor (nawet Czajkowski) nie mógł się pozbyć. Ze szczególnem zamiłowaniem tworzył muzyczne baśni zarówno w operze, jak i symfonicznej muzyce. Trzeba mu przyznać, że pod tym względem jest Rimskij jednym z niedości gnionych wzorów. Umie baśń „opowiadać“ tak zajmująco, umie być tak szczerze naiwnym (jakby „mużyk“ rossyjski) że zapominamy o niektóorych charakterystycznych wadach w ustroju i czujemy, że przemawia do nas prawdziwy muzyk-poeta, umiejący dzięki swej wiedzy użyć instrumentacyi, harmoniki, przedziwnej rytmiki i tematycznej charakterystyki dla nadania swemu opowiadaniu fantastyczności baśnianej. Głębokich problemów psychicznych nie pragnął Rimskij nigdy interpretować muzycznie. Granicy talentu nie przekraczał.

Z utworów symfonicznych największą popularnością cieszą się: „Antar“ (II. symfonia „programowa“), „Sadko“, „Hiszpańskie Capriccio“ i suity (zwłaszcza „Szeherezada“, „Baśń o carze Sałtanie“ i „Śniegoruczka“). W dwóch pierwszych i w „Szeheradzie“ pojawia się motyw wspólny we wszystkich częściach, podobnie jak w „Symfonii fantastycznej“ Berlioza, która „Antarowi“ służyła za wzór. Z oper najczęściej są w Rossyi grywane: „Śnieżyczka“, „Sadko“, „Salieri i Mozart“, „Mlada“, „Narzeczona cara“ i „Baśń o carze Sałtanie“. „Sadko“ jest typową operą ludową. Podobnie jak Czajkowski, wybierał Rimskij motywy ze swych oper i tworzył z nich „programowe“ suity. „Śnieżyczka“ i „Mlada“ są baśniami dramatycznemi wielkiej wartości, z któremi należałoby i u nas zapoznać się. Posiadają większą wartość, niż dość już wyblakły „Onegin“ Czajkowskiego. Z innych dzieł Rimskiego należy postawić na pierwszem miejscu koncert fortepianowy cis-moll w jednej części (na wzór koncertów Liszta). Prócz tego tworzył Rimskij pieśni solowe i chórowe, kantaty, oraz kwartet i sekstet. Posiadają one jednak mniejszą wartość; Rimskij bowiem był jakby stworzony wyłącznie dla sceny i orkiestry.

Urodził się w r. 1844 w Tychwinie (gub. nowgorodzka), był zrazu oficerem marynarki, później wyłącznie muzykiem (autodydaktą). Uczył kompozycyi w konserwatoryum petersburskiem, do r. 1905 był jego dyrektorem. Z powodu przekonań liberalnych złożył wszelkie godności i zaszczyty. Czajkowski wielbił jego prawy charakter, wolny od egoizmu, obłudy i gnębienia młodszych talentów. Zostawił szereg wybitnych uczniów, z których Głazunowa wymienić należy na pierwszem miejscu.

A. Chybiński.

Międzynarodowa banda włamywaczy
przed kratkami sądowemi.

Lwów, 6 lipca.

(Czternasty dzień rozprawy).

Na sobotniej rozprawie przemawiali jeszcze dalsi obrońcy podsądnych, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do dziś godziny 8 rano.

Dzisiejszą rozprawę rozpoczęło *resumé* przewodniczącego, który streścił ławie przysięgłych wyniki przeprowadzonej rozprawy, poczem sędziowie przysięgli udali się na obrady nad postawionemi im pytaniami. Ze względu, iż trybunał — jak to już przed trzema dniami donieśliśmy — pytań tych postawił przeszło 80, werdykt ławy przysięgłych zapadnie dopiero przed wieczorem, wyrok zaś znacznie później.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, dnia 4 lipca.

Pocztowa Kasa oszczędności ogłosiła sprawozdanie z czynności swej w r. 1907. W roku, w którym rata bankowa wynosiła 6 i 7 procent, gdzie Banki i Kasy oszczędności płaciły za wkładki 4 i 4 i pół procent, rzecz prosta, że pewna tylko część społeczeństwa składała swe oszczędności do pocztowej Kasy oszczędności, która za wkładki płaciła 3 od sta. Pomimo to liczba składających swe oszczędności wzrosła w r. 1907 o 59.916, do 2.064.403, a suma wkładek o koron 298.093, do 218·07 milionów koron. Złożono 114·49 milionów, podniesiono 114·19 milionów. Przeciętnie na 1000 mieszkańców wypada 75 składających oszczędności. Największą liczbę wykazuje Dolna Austrya 204 na 1000, a najmniejszą Galicya, bo 24 na 1000 mieszkańców. Liczba miejscowości, w których wkładki są przyjmowane wzrosła do 6614. Liczba uczestników w ruchu czekowym wzrosła o 6398. Obrót wynosił 21 miliardów 588 milionów koron, zatem o 3 miliardy więcej, aniżeli w roku 1906. Czysty zysk wynosi kor. 9,409.169 (w roku 1906 kor. 7,427.189), z czego przelano do rezerwy czekowej 5,350.893 koron (3,979.147 w z. r.), a oddano zarządowi pocztowemu 4,058.277 kor. (3,448.042 w z. r.).

Z Londynu donoszą, iż łatwość uzyskania gotówki jest tam tak wielka, że prawdopodobnie Bank angielski zniży stopę procentową do 2 od sta. Skarb metalowy tego Banku wynosi obecnie 39·4 milionów funtów szterlingów i jest o 3 miliony wyższy aniżeli przed laty 11, kiedy obowiązyła 2 procentowa rata bankowa.

W Wiedniu zapotrzebowanie pieniędzy ze strony świata przemysłowego jest słabe. Eskont prywatny wynosi 3$^{5}/_{8}$ procent. W Berlinie natomiast brak pieniędzy. Eskont wynosi tam 5 procent.

OSTATNIA POCZTA.

= Wczoraj rozpoczął w Pradze obrady kongres kobiet słowiańskich.

Udział w obradach biorą także reprezentantki z polskich, chorwackich i serbskich stowarzyszeń kobiecych.

= *Nordd. Allg. Ztg.* ogłasza: W pewnych dziennikach przed tygodniem pojawiły się wiadomości, że spirytyzm ks. Eulenburga wywierał wpływ szkodliwy na otoczenie cesarza Wilhelma i że cesarz brał udział w seansach spirytystycznych i nosił nawet w zegarku sztuczkę substancyi, którą rzekomo duch pozostawił. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że twierdzenia te są zupełnie nieprawdziwe.

= Z Rzymu donoszą: Papież przyjął wczoraj kapitułę bazyliki Watykańskiej pod przewodnictwem kardynała ks. Rampolli, która wręczyła mu Świętopietrze w sumie 10.000 lirów oraz złożyła wyrazy życzenia kapituły z okazyi jubileuszu. Papież dał wyraz podziwowi swemu dla Bazyliki św. Piotra i dodał, że życzy sobie, aby zwłoki jego kiedyś spoczęły w kościele św, Piotra.

= Dzienniki rossyjskie podają następujące cyfry o działalności III. Dumy: Ministrowie i głównozarządzający przedstawili Dumie ogółem 594 projektów ustawodawczych, oraz budżet na rok 1908. Z liczby tej sankcyę monarszą uzyskało 90 projektów, 47 projektów Duma zatwierdziła i przekazała Radzie państwa, 5 odrzuciła. Ministrowie wycofali 10 projektów, komisye Dumy przedstawiły ogólnemu zebraniu 143 projektów; 294 projektów czeka rozstrzygnięcia w komisyach. Pozatem Duma rozpatrzyła 32 budżetów, a ma do rozpatrzenia jeszcze budżet dochodów państwowych.

= W rosyjskiej Radzie państwa powstaje nowe stronnictwo pod nazwą „państwowego“. Tworzy je lewe skrzydło prawicy i prawe skrzydło centrum. Stronnictwo owe na początek liczyć będzie przypuszczalnie 40 członków. Głównym organizatorem jego jest członek Rady państwa Ruchłow, który wspólnie z Mienszikowem założył wszechrossyjski związek narodowy.

= W kuloarach Dumy opowiadają, że pewien wyższy dygnitarz, przekonawszy się, iż działalność Związku narodu rossyjskiego osłabła w ostatnich czasach, czyni wszelkie możliwe wysiłki, w celu pogodzenia Dubrowina z Puryszkiewiczem. Sądzi on, że Związek w ten sposób odzyska dawną siłę. W tym celu dygnitarz ów zaprosił do siebie obu poważnionych „istinno ruskich“, Dubrowin jednak, spostrzegłszy Puryszkiewicza, oddalił się natychmiast. Mimo to dygnitarz nie traci nadzieję, że uda mu się zagniewanych pojednać.

= Bułgarski prezydent ministrów Malinow i prezydent sobrania Slalejkow wysłali do wdowy po Ignatiewie telegramy z wyrazami współczucia z powodu jego śmierci, dodając, że pamięć Ignatiewa, którego imię tak ściśle związane jest z nowoczesną historyą Bułgaryi, w kraju tym nigdy nie będzie zapomniane.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

O podatek od spirytusu.

Kraków 6 lipca. Na zaproszenie Zdzisława hr. Tarnowskiego zebrało się wczoraj w Krakowie około 100 ziemian zarówno z zachodniej jak i wschodniej części kraju, celem zastanowienia się nad projektem rządowym o podwyższeniu podatku od spirytusu i nad zmianami, do których dążyć można i dążyć należy. W zebraniu wzięli udział między innymi P. Minister skarbu dr. Korytowski i P. Namiestnik dr. Bobrzyński. Ze wschodniej Galicyi przybyli: Leon hr. Piniński, Paweł hr. Sapieha, Stanisław hr. Stadnicki, Stan. hr. Mycielski i Michał Garapich. Z Galicyi zachodniej przybyli między innymi: Roman hr. Potocki, Jan bar. Konopka, Stan. Żeleński, Stan. Niedzielski, Karol Czecz, Stefan Sękowski, Jan hr. Tarnowski, Jan Hupka, Jan hr. Macielski, Stefan Skrzyński, Witold Milieski, Zygmunt hr. Zamovski, Jan Götz-Okocimski, Zdzisław Włodek, Stan. Konopka, Gustaw Szaszkiewicz, Władysław Żeleński, Mikołaj hr. Rey, Janusz hr. Tyszkiewicz.

O tem zebraniu pisze *Czas* dzisiejszy na naczelnem miejscu:

„Pan Minister skarbu Korytowski miał sposobność zetknąć się bezpośrednio z ziemianami a zarazem reprezentantami przemysłu gorzelniczego i wysłuchać ich poglądów i żądań, wypowiedzianych z całą szczerością, ale podyktowanych znajomością przedmiotu i rzeczowem jego pojęciem na tle wniesionego przez Rząd projektu. W bardzo wyczerpującem przemówieniu przedstawił Minister Korytowski genezę projektu rządowego o podwyższeniu podatku od spirytusu, tudzież jego znaczenie i wpływ na stosunki finansowe i gospodarcze Państwa i kraju, wyjaśniając poruszoną przez ziemian kwestye i objawione życzenia.

Zebranie było dowodem nie codziennego w życiu publicznem stosunku zaufania obywatelstwa do kierownika najważniejszej gałęzi państwowej administracyi i nawzajem niezwykłej życzliwości Ministra dla interesów rolniczych naszego kraju. Ziemiaństwo okazało zrozumienie potrzeb państwowych i krajowych, nawzajem zaś rzeczowa, obfitym materyałem faktycznym poparta dyskusya wpłynie niewątpliwie w niejednym szczegółowym punkcie na uwzględnienie najważniejszych postulatów przemysłu gorzelniczego, a tem samem rolnictwa“.

Pożar w Borysławiu.

Kraków, 6 lipca. Na wiadomość o wybuchu pożaru w Borysławiu udał się tam p. Szatkowski imieniem dyrekcyi Tow. wzaj. ubezpieczeń i obejrzał wszystkie szkody. Dziś wrócił do Krakowa. O ile wiadomo, dyrektor Szatkowski stwierdził, że szkoda, którą ponosi krak. Towarzystwo, odnosi się jedynie do szybu „Litwa III.“, spalonego od drugiego piorunu, a ubezpieczonego na kwotę 13.500 kor. Inne szyby, które się spaliły, nie były ubezpieczone w chwili pożaru w Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń.

Budapeszt, 6 lipca. Strejkujący robotnicy gazowni na odbytem zgromadzeniu postanowili prosić rząd, aby wycofano wojsko, którego użyto do robót w gazowni.

Paryż, 6 lipca. Związek socyalistyczny departamentu Sekwany urządził wieczorem wiec celem zaprotestowania przeciw podróży prezydenta Fallières do Rossyi. W zgromadzeniu wzięło udział około 2000 osób, w tem wielu zbiegów rossyjskich. Mowcy oświadczyli, że po wiecu tym nastąpią manifestacye z protestem w całej Francyi.

Ateny, 6 lipca. Aby zadowolić różne grupy większości Theotokisa, zrekonstruowano gabinet w taki sposób: Theotokis prezydyum i wojna, Baltazzi sprawy zagraniczne, Lerides sprawy wewnętrzne, Gumaris skarb, Staiis oświata, Stefanow sprawiedliwość, Empirikos marynarka.

Lizbona, 6 lipca. Skutkiem zajścia w Izbie deputowanych odbył się między dep. prof. Bombardą a byłym ministrem handlu w gabinecie Franka, Malcheiro Reymao pojedynek na pistolety, który jednak skończył się bez krwi rozlewu.

Oporto, 6 lipca. Odbył się tu wielki wiec w celu omówienia kwestyi zaliczek, udzielonych domowi królewskiemu. Po wiecu część uczestników aklamowała demonstracyjnie deputowanych republikańskich, tak, że wojsko wystąpiło i kilkanaście osób lekko zraniło.

Goetoborg, (Szwecya) 6 lipca. Z Lisehil donoszą: Przyszło tu do poważnych demonstracyj strejkowych. Około 600 ludzi ubiegłej nocy przybrało groźną postawę i zamknęło przystęp do okrętów. Urzędników policyjnych ustawicznie z gór obrzucano kamieniami. Rano nadpłynęła kanonierka „Shaeggald“ i wysadziła na ląd oficera i ośmiu żołnierzy. Oficer kilkakrotnie wezwał tłum do rozejścia się. Gdy odpowiadano na to śmiechem, żołnierze dali ślepe strzały, poczem demonstranci cofnęli się w góry. Kanonierka również dała ognia, ale strzały te były skierowane tylko na powierzchnię wody.

Londyn, 6 lipca. *Daily Chronicle* donosi, że wszystkie przygotowania do odwiedzin carstwa w odpowiedzi na wizytę w Rewlu są w pełnym toku. Rewizyta ta odbędzie się z okazyi regaty w Cowes.

Buenos Ayres, 6 lipca. Minister spraw zagranicznych otrzymał telegram od argentyńskiego posła w Assuncion potwierdzający, że rewolucya zwyciężyła, rząd obalony, kilku ministrów schroniło się do poselstw. Potwierdza się, że stronnictwo rewolucyjne utworzyło nowy rząd z Naverą jako prezydentem na czele.

Buenos Aires, 6 lipca. Z Assuncion donoszą, że utworzył się rząd rewolucyjny i wybrał prezydentem Emiliana Navera. Kilkanaście budynków publicznych zburzono.

Do Formozy nadeszła wiadomość z Assuncion, że prezydenta Fereirę i jego ministrów zmuszono do dymisyi. Schronili się oni do poselstwa brazylijskiego. Rewolucya zwyciężyła.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 6 lipca. *(Tel. pryw.).* Odmówiono legalizacyi statutu Tow. polskich literatów i dziennikarzy.

Żytomierz, 6 lipca. *(Tel. pryw.).* Wykryto bandę anarchistów. Przy aresztowaniu anarchiści stawili opór żandarmom. Trzech z nich zabito, trzech zraniono, trzynastu aresztowano. Sześciu żandarmów rannych, jeden z nich umarł w szpitalu.

Wilno, 6 lipca. *(Tel. pryw.).* Sprawa dyecezyi wileńskiej po rokowaniach z kuryą rzymską zbliża się do załatwienia. Słychać, że ks. biskup Ropp ma zrezygnować z katedry, co da możność kapitule obrać administratora dyecezyi do chwili mianowania nowego biskupa, co podobno wkrótce nastąpi.

Rewel, 6 lipca. Sąd wojenny skazał 65 osób za zbrodnię usiłowanego oderwania prowincyj nadbałtyckich od państwa rossyjskiego, na roboty przymusowe od 4 do 15 lat.

Petersburg, 6 lipca. *(Tel. Pet. Ag.)* Według urzędowych doniesień o katastrofie kopalnianej w Juzówce do wczoraj, d. 5 b. m., wydobyto 228 trupów: 19 robotników, ofiar katastrofy znajduje się w szpitalach.

Petersburg, 6 lipca. *(Pet. Ag. tel.)* Rada ministrów przedłoży Dumie projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników. Główne zasady projektowanej ustawy są następujące: organizacya opieki nad chorymi robotnikami, utworzenie kas chorych, do których pracodawcy płacić będą $^{2}/_{5}$, a pracujący $^{3}/_{5}$; ściągnięcia z płac wynosić będą od 1 do 3 prc. Nadto zaprowadzone będzie ubezpieczenie robotników na wypadek niezdolności do pracy; w tym celu utworzone będą Towarzystwa ubezpieczeniowe gubernialne pod przewodnictwem gubernatorów.

Petersburg, 6 lipca. *(Pet. Ag.).* Komisya ugodowa, złożona z 6 członków Rady państwa i 6 członków Dumy w sprawie uchwalenia 11,250.000 rubli na budowę okrętów pancernych nie doszła do porozumienia. Członkowie obu Izb obstają przy swojem zdaniu.

Petersburg, 6 lipca. Ponieważ rokowania celem porozumienia między Radą państwa a Dumą w kwestyi 11,250.000 rubli rozbiły się, wchodzi w życie § 13 ustawy o etacie, w myśl którego pozostaje w mocy budżet poprzedni, który daje rządowi środki na budowę pancerników. Minister skarbu dnia 27 czerwca oświadczył w Radzie państwa, że rząd w danym razie paragraf ten zastosuje.

Petersburg. 6 lipca. Duma obradowała onegdaj nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych i zatwierdziła między innemi zniesienie urzędu ministra rezydenta w Wejmarze, którego funkcye przechodzą do zakresu działania ministra rezydenta w Dreźnie. Dalej uchwalono znieść konsulat w Bremie i przekazać jego funkcye agenturze w Hamburgu, oraz uchwalono przemienić poselstwo w Stutgardzie na urząd ministra rezydenta.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 lipca 1908.

Hotel George'a.

PP. M. Ryż z Przemyśla, S. Majerski z Przemyśla, J. Starorypiński z Królestwa Polsk., J. Kownacki z Czernicy, hr. W. Ledochowski z Podola.

Hotel Sans-souci.

P. H. Kapiszewski z Sanoka.

Hotel Savoy.

PP. A. Garlicki z Przemyśla, W. Dziechowski z Narola.

Hotel Europejski.

PP. M. P. Rosenberg z Podola, R. Doliniański z Podlipcy, B. Cieński z Łoszniowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 lipca.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	558	—	568	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	425	—	435	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	–
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ los w 50 l.	99	40	100	10
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	10	94	80
„ kra $4^1/_2$ pr. „ los w 51 l.	100	10	100	80
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	50	95	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	–	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	20	94	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	10	94	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	50	95	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	110	—	120	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 lipca 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97	97·20
styczeń-lipiec	96·95	97·15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·15	99·35
kwiecień-październik	99·15	99·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·—	155·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·—	220·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·—	265·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·—	265·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·25	294·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.85	116·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·20	97·40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·80	114·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	464·—	466·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	119·10	120·10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·10	97·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·50	97·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·75	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·50	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	9·785	98·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·65	99·65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·25	97·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·40	97·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·—	114·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	110·80	111·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·—	93·20
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·75	146·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	186·—	190·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	186·—	190·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·25	94·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·25	97·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·35	96·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·—	99·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	92·—	93·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102·—	108·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	186·—	187·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·40	96·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	268·50	274·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	261·50	267·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	99·20	100·20
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·25	95·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·80	94·80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	100·—	101·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	100·—	100·80
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	94·50	95·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·25	99·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·80	99·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·45	90·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·90	95·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·50	21·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	470·50	480·50
Clary 40 zł. m. k.	148·—	158·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	111·—	121·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60·40	66·40
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·50	54·40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25·50	27·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·50	71·50
Salma 40 zł. m. k.	235·—	245·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·50	295·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3303·—	3313·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	619·75	620·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	737·—	738·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	574·—	575·—
Galic. banku hip. 200 zł.	559·—	561·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	414·—	424·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·50	438·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1735·—	1745·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	537·50	538·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	233·50	238·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	456·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	336·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5090·—	5120·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	412·—	418·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	561·—	565·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	356·—	366·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1000·—	1002·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	709·—	714·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	575·—	584·50
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	656·—	657·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2655·—	2662·—
Schodnicy 500 kor.	448·—	452·50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	427·—	429·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	265·—	270·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·67½	239·95
Paryż za 100 franków	95·40	95·57½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·50	252·—
Niemieckie banki	117·60	117·80
Włoskie banki	95·52½	95·67½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·57½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·49	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·52½	117·72½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·65
Ruble	2·51	2·52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 84 7 (15) (5771 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Jaworowie, zastąpionego przez adw. dr. Z. Marynowskiego w Jaworowie odbędzie się dnia 30 lipca 1908 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 16 licytacya folwarku Biduń lwh. 1179, folwarku Łazy lwh. 1180 i folwarku Bronki lwh. 1195 ks. grunt. dla większych posiadłości przy tut. sądzie prowadzonej, Maryi z Potockich Abgarowiczowej własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z maszyn rolniczych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na 33.641 kor. 75 hal., zaś przynależności na 441 kor.

Najniższa cena wynosi 22.721 kor. 83 hal,, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, 8 maja 1908.

(6016 1—2)

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej Mojżesza Scherżnika w Tarnopolu sprzeda drogą ofert pisemnych wszelkie nieściągnięte dotychczas wierzytelności krydataryusza wynoszące według zapodania tegoż kwotę kor. 16.365 hl. 6 z czego część w kwocie 3.480 kor. 25 hl, ściągnięto, sprzeda zatem pozostałe jeszcze resztujące wierzytelności na sumę 12.884 kor. 81 hl.

Sprzedaż następuje bez wszelkiej odpowiedzialności masy konkursowej lub zarządu tejże za należność lub za ściągalność wystawionych na sprzedaż pretensyj.

Oferty pisemne mają być wniesione w biurze adwokackiem podpisanego zarządcy masy w Tarnopolu ul. Tarnowskiego najpóźniej do 9 lipca 1908 do godz. 12 w południe.

Do oferty należy dołączyć wadyum w gotówce w kwocie 100 kor. Oferty bez załączonego wadyum, nie będą wzięte pod rozwagę.

Wydział wierzycieli masy konkursowej Mojżesza Scherżnika zastrzega sobie wolną rękę co do przyjęcia wniesionych ofert. — Oferentom, których oferty nie będą przyjęte zostanie wadyum zwrócone i żaden oferent nie będzie miał praw, z powodu nieprzyjęcia jego oferty żądać od masy konkursowej lub tejże wydziału odszkodowania lub dopełnienia umowy.

Rozstrzygnienie ofert przez wydział wierzycieli nastąpi w kilka dni po uskutecznionej sprzedaży.

W razie przyjęcia oferty przez wydział wierzycieli, obowiązanym będzie oferent do dni 8 po otrzymaniu zawiadomienia o przyjęciu oferty, zapłacić do rąk zarządcy masy całą cenę kupna z wliczeniem wadyum, poczem oddanym mu będzie wykaz wierzytelności i cessya we formie prawnej wystawiona.

Tarnopol, dnia 2 lipca 1908.
Dr. Wilhelm Pudles
jako zawiadowca masy konkursowej
Mojżesza Scherżnika.

L. cz. E. 165/8 (5) (5211 2—3)

Dnia 23 lipca 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 32 gm. Brzana dolna, którą oszacowano na 12.265 kor. 69 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 8177 kor. 12 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. biuro Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ciężkowice, 25 maja 1908.

N. 3656 (5990 2—3)

Dnia 21 lipca b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Magistracie miasta Bochni licytacya za pomocą pisemnych ofert na budowę uzupełniającego budynku koszarowego na 79.078 kor. 91 hal. obliczonej.

Warunki licytacyjne, plany i kosztorys wyłożono w Magistracie w biurze budowniczego miejskiego do przeglądu w godzinach urzędowych prócz niedziel i świąt.

Wadyum wynosi 5% sumy kosztorysowej.

Oferty mają być przed rozpoczęciem licytacyi do Magistratu miasta Bochni wniesione.

Bochnia, dnia 30 czerwca 1908.

L. cz. E. 2119/7 (6) (6086 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Filii c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego w Tarnopolu odbędzie się dnia 10 lipca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności objętych lwh. 123 i 474 ks. gr. gm. Skałat i całej realności lwh. 87 i połowy lwh. 214 ks. gr. gm. Horodnica.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 20.550 kor.

Najniższa cena wynosi 13.700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 20 maja 1908.

L. cz. E. 436/8 (6) (6038 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego w Grzymałowie odbędzie się dnia 22 lipca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Grzymałowie licytacya 1) realności lwh. 1141 ks. gr. Grzymałów‘ zaś o godz. 11 przed południem licytacya 2) realności lwh. 1530 ks. gr. Grzymałów objętej, z których ad 1) składa się z parc. bud. lk. 946 i na której pobudowane są dwa domy mieszkalne, zaś ad 2) składa się z pgr. lk. 144 wraz z przynależnościami, składającymi się co do realności ad 2) z dwóch pieców do wypalania cegły i 13 daszków.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie: ad 1) na 1815 kor., zaś ad 2) na 1000 kor., przynależności zaś na realności ad 2) na 113 kor.

Najniższa cena wynosi 1464 kor., co do obu realności ad 1) 907 kor. 50 hal., a co do realności ad 2) 556 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 13 czerwca 1908.

L. cz. E. VIII. 6776/6 (7) (6076)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy M. Karol we Lwowie zastąpionej przez adwokata dr. Józefa Czeszera we Lwowie odbędzie się dnia 21 lipca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83 w Drohobyczu licytacya połowy realności lwh. 637 ks. gr. gm. Borysław objętej składającej się z parceli budowlanej w dzielnicy „Nowy świat“ i starego walącego się domu mieszkalnego wraz z przynależnościami, składającemi się z komórki.

Część nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 740 kor., przynależności na 3 kor.

Najniższa cena wynosi 497 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 16 czerwca 1908.

L. cz. E. 1335/7 (14) (6091)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dona Brenesa w Turce celem zniesienia współwłasności odbędzie się dnia 13 lipca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności objętej lwh. 8 ks. gr. gm. kat. Turka, w skład której wchodzą parcele gruntowe l. kat. 6063, 6214, 6216, 6215, 7034, 7035, 7049, 7051, 7053, 7054/4, 7055, 7231, 8119, 8120, 8143/2, 8149.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Turka, dnia 10 czerwca 1908.

L. cz. E. 981/8 (7) (6071)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Strobera z Jazłowca odbędzie się dnia 9 lipca 1908 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 (sala rozpraw), licytacya a) całej realności lwh. 579 gminy Jazłowiec wyczerpująca się pgr. 579 pole; b) połowy realności lwh. 1000 gm. Jazłowiec, składająca się z chaty lepianki, stodoły, szopy, piwnicy i ogrodu wraz z przynależnościami składającemi się z 5 grusz.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, a mające być sprzedanemi oddzielnie, są ocenione: a) na 20 kor., b) na 240 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 13 kor. 32 hal., ad b) kwotę 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 5 czerwca 1908.

L. cz. E. 3181/7 (12) (6083)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ch. Joela Ludmerera we Lwowie odbędzie się dnia 14 lipca 1908 w sądzie tutejszym licytacya 2/12 części realności lwh. 652 i 6/10 części realności lwh. 824 gminy Rawa, Salomona Weissblütha własnych.

Nieruchomości te ocenione są na 3709 kor. 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 9 czerwca 1908.

L. cz. 431/8 (6) (6084)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Alberta Kämpfego w Rzyczkach odbędzie się dnia 20 lipca 1908 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie licytacya połowy realności lwh. 1579, 1/8 lwh. 593, 1/10 i 1/8 z 1/10 lwh. 594 i 1/16 części realności lwh. 859 gminy Lubycza kameralna Fedka Szweca własnych.

Nieruchomości powyższe ocenione są na 2469 kor. 57 hal.

Najniższa oferta wynosi 1646 kor. 35 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 11 czerwca 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 1/8 (1) (5999 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Teodora Procyszyna kupca w Złoczowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Włodzimierza Dolnickiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Samuela Klötzla adwokata w Złoczowie.

Wierzycieli wzywa się, aby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 14 lipca 1908, godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 sierpnia 1908 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 2 września 1908 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Złoczowie lub w pobliżu Złoczowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 30 czerwca 1908.

L. cz. S. 5/6 (429). (6066)

W konkursie bł. p. dr. Hermana Steina wystąpił zawiadowca masy z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli udzielił mu upoważnienia do zeznania dodatkowej deklaracyi zezwalającej na intabulacyę prawa własności do realności objętej whl. 681 i 779 ks. gr. gm. kat. Sieniawa na rzecz Ozyasza i Debory Kaminkerów.

Cele powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 13 lipca 1908 godzinę 4 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze 23.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Tarnopol, dnia 25 czerwca 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 9/7 (46/1 k. k.) (6048)

W sprawie konkursowej ś. p. Karola Kwiatkiewicza do dodatkowej likwidacyi zgłoszonych pretensyi wyznacza się audyencyę na dzień 14 lipca 1908 o godz. 9 rano w biurze tut. sądu Nr. 24 i o tem się interesowanych zawiadamia.

Podhajce, dnia 30 czerwca 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 6/7 (56) (6047)

W sprawie konkursowej Podolskiej fabryki maszyn i narzędzi rolniczych w Podhajcach do dodatkowej likwidacyi zgłoszonych pretensyi wyznacza się audyencyę na dzień 14 lipca 1908 godz. 8 rano w tut. sądzie bióro Nr. 24 i o tem interesowanych się zawiadamia.

Podhajce, dnia 22 czerwca 1908.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. cz. Prez. 2650 (4/8) (5970 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady starszego oficyała kancelaryjnego w Przeworsku z uzdatnieniem do prowadzenia ksiąg gruntowych ewentualnie na taką samą posadę przy innym sądzie I instancyi opróżnić się mogącą rozpisuje się konkurs z terminem do 18 lipca 1908.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 29 czerwca 1908.

L. 31291/V 5878 3—3)

Wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 17 lutego 1908 l. 7295, ogłasza się konkurs na nagrody państwowe dla uczniów szkół kompozycyi na rok 1908.

Stypendyum będzie przyznane według postanowień niżej zamieszczonego obwieszczenia.

Obwieszczenie

w sprawie ubiegania się o nagrody państwowe wyznaczone przez c. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty na rok 1908, dla uczniów szkół kompozycyi.

C. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty rozpisuje niniejszem na rok 1098 konkurs na dwie nagrody państwowe każda po 1000 kor., dla uczniów kompozycyi wszystkich konserwatoryów i szkół muzycznych w Austryi.

Przy tem mają być przestrzegane następujące postanowienia.

a) Ubiegający się o te nagrody muszą być przynajmniej w pierwszej połowie odnośnego roku szkolnego jeszcze uczniami jednego z wyżej pomienionych zakładów i klas kompozycyi i mogą się starać o te nagrody przedkładając tylko prawdziwie stylowe utwory. Rozumieć przez to należy przedewszystkiem opery i fragmenty z oper, oratorya lub większe fragmenty z tychże, dzieła symfoniczne, uwertury, koncerta orkiestrowe, w końcu dzieła muzyki kameralnej na większą skalę.

b) Każdy ubiegający się może przedłożyć do konkursu tylko jeden utwór.

c) Utwory kompozycyj mają być wyraźnie napisane. oprawione lub broszurowane. Na karcie tytułowej należy zamieścić nazwisko i miejsce zamieszkania kompozytora oraz wymienić zakład naukowy do którego on uczęszcza względnie uczęszczał, a autentyczność manuskryptu ma być stwierdzoną przez dyrektora odnośnego zakładu naukowego.

d) Ubiegający się mają nadesłać swoje prace do Ministerstwa Wyznań i Oświaty do dnia 30 września 1908: nagroda będzie przyznaną najpóźniej z końcem roku 1908.

c) Przedstawienie wniosku o przyznanie tej nagrody jest rzeczą ustanowionej przez Ministerstwo Wyznań i Oświaty komisyi, składającej się z 10 członków. Komisya powyższa wybiera z pośród siebie subkomitet, składający się z 4 członków, który zajmie się pierwszem przeglądnięciem prac zgłoszonych do konkursu.

b) Prace, które subkomitet uzna za szczególniej godne uwzględnienia, będą w miarę potrzeby albo w całości, albo w części odegrane w obec całej komisyi, zebranej w tym celu w Konserwatoryum wiedeńskiem.

Produkcya powyższa nie jest publiczną a zaaranżuje ją dyrektor Konserwatoryum wiedeńskiego, przybrawszy do jej wykonania uczniów szkoły instrumentalnej i śpiewu.

Bezpośrednio po odbytej produkcyi, wyda komisya swoje orzeczenie, bezwzględną większością głosów, a w głosowaniu tem weźmie udział także przewodniczący. Głosowanie jest tajne. Przy równym podziale głosów rozstrzyga przewodniczący. Komisya może powziąść stanowczą uchwałę, jeżeli jest obecnych przynajmniej 6 członków.

Z c. k. Namiestnictwa.

Wyroki prasowe.

Zl. 149 (5962)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juni 1908, Pr. 27/8, die Weiterverbreitung der Nummer 51 der Zeitschrift: „Budweiser Kreisblatt" vom 24 Juni 1908 wegen des Artikels: „Die nationale Kampf der Deutschen in Budweis" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juni 1908, Pr. 29/8, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Straz Pojizeri" vom 26 Juni 1908 wegen der Stellen von „Vojeske urady potrestaly" bis „veru casto mezi" des Artikels: „Z vojenskeho raje"; von „Zdejsi hasicsky sbor" bis „veterani nevyrukovali" des Artikels: „Kam az saha, penove, vase pokrokovost?"; von „Chudicky byl" bis „do rad tmaru" des Artikels: „Z Kosmonos"; von „Nebyti mizernych individni" bis „povestne firmy" des Artikels: „Ke stavce pomocneho delnictva" und von „Nedivte se proto" bis „zadost svemu presvedceni" des Artikels: „Ze Smrzova u O. Dubu" nach § 300, 302 und 303 St. G. und § 3 des Koalitionsgesetzes sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juni 1908, Pr. I. 44/8, die Weiterverbreitung der Nummer 161 der Zeitschrift: „Rovnost" vom 24 Juni 1908 wegen der Stelle von „Ze celibat" bis „dosahl" des Artikels: „Ze zivota cudnych pastyru" nach § 303 St. G. verboten.

Zl. 150 (5994)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juni 1908, Pr. I. 197/8, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der Zeitschrift: „Lid" vom 25 Juni 1908 wegen des Artikels: „Cisarska slova" in der Rubrik: „Z politickeho zivota" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juni 1908, Pr. I. 198/8, die Weiterverbreitung des in Paris erschienenen Reklamebildes: „L' Homme chic neporte quela Bretelle Ch. Guyott" wegen der Gesamtabbildung (darstellend sieben Herrscher) nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Juni 1908, Pr. I. 199/8, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Cihlarske Listy" vom 25 Juni 1908 wegen der Stellen von „Ba jsou nabozenstvi" bis „tak zejmena u budhismu a krestanstvi", von „Abychom porozumeli tomu" bis „knezstvo rimske cirkve" des Leitartikels: „Cerne mracno" nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1908, Pr. 201/8, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Hlinarsky delnik" vom 28 Juni 1908 wegen der Stellen von „Cirkev, nejen ze vyvinuje pri nich" bis „vuei uceni tomuto", von „Jest snad arcibiskup Skrbensky" bis „tichymi a milosrdnymi?", von „A neb jest snad biskup Boubrava" bis „ovladati mohli svet", von „jineho ale nahledu" bis „zenu ku smilstvi", von „Katolicka cirkev pri konani" bis „libati sobe pantofel", von „Vyse dojista jiz nemuze" bis „nadutosti takove" und von „Nikdo dozajista neucini krivdu" bis „vyzenou ven z hramu" des Artikels: „Delnictvu hlinarskemu" nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1908, Pr. 200/8, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Zajmy Odborny list cesko-slovanskych obchodnich a dopravnich zrizencu" vom 29 Juni 1908 wegen des Artikels; „Z Klatov" (Bozi telo) nach § 402 und 303 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Juni 1908, Pr. 202/8, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Volna Myslenka" vom 1 Juni 1908 wegen der Stellen von „Zkusenost uci" bis „vydavaji", von „Veru onen silny" bis „vybuchu a. p.", von „Sestoupil tu snad" bis „nejakym bohem" und von „Nez i" bis „vse jednociti prirody" des Artikels; „Priroda a Buh" von Dr. A. Svoboda; von „Ustalil-li se" bis „jest jednoduchy", von „Take tam" bis „opet novym", von „A buh dle zidovstvi" bis „a zakonum bozim", von „A treba ze nabozensky dualism" bis „otroky stastnymi", von „Nejnovejsi rozvoj" bis „donesla" und von „Ale zidovsky ideal" bis „neomezene nevladl" des Artikels: „Zidovstvi jako nabozenstvi otroku" von J. Kalivoda nach § 122 a, b und 303 St. G. verboten.

Zl. 151 (6017)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Korneuburg hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juni 1908, Pr. VIII. 3/8, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Wochen-Zeitung für das Viertel unter dem Manhartsberge, Klosterneuburg und Umgebung" vom 25 Juni 1908 wegen der Stelle von „aber der Schwindel" bis „getadelt werden" des Artikels: „Wie die römische Kirche reich wurde" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Marburg hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1908, Pr. VI. 9/8, die Weiterverbreitung der Nummer 76 der Zeitschrift: „Margburger Zeitung" vom 25 Juni 1908 wegen des Leitartikels: „Grazer Skandale" in der Stelle von „Polizeisäbel, Schließketten" bis „wie ein Bielohlawek" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Juni 1908, Pr. 11/8, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Boj Valasska" vom 27 Juni 1908 wegen des Artikels: „Po odvode" nach Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 823/8 (1) Cw. 824/8 (1) Cw. 825/8 (1) (5971 2—3)

Edykt.

Przeciw Ascherowi Rubinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionymi zostały do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez firmę I. J. & M. Tlumim w Przemyślu pozwy o 2100 kor., 2000 i 1500 kor.

Na podstawie pozwów wydane zostały wekslowe nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw Aschera Rubina ustanawia się pana dr. Dzierzyńskiego adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Aschera Rubina w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 8 czerwca 1908.

L. cz. C. II. 362/8 (1), C. II. 363/8 (1), C. II. 366/8 (1), C. II. 367/8 (1), C. II. 368/8 (1), C. II. 369/8 (1), C. II. 370/8 (1) (6054 3—3)

Edykt.

Przeciw Eisigowi Rath, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Śniatynie przez

1. Isaka Schaffera pozew o zapłatę 500 K.
2. Kalmana Markussohna „ „ 1000 „
3. Chany Karpel „ „ 400 „
4. Józefa Bindera „ „ 600 „
5. Herscha Feilhabera „ „ 800 „
6. Leibę Steinhorna „ „ 1000 „
7. Feiwla Eisenkrafta „ „ 800 „
8. Kalmana Markussohna „ „ 600 „

Na podstawie tych pozwów wyznaczoną została w tutejszym sądzie audyencya do ustnej rozprawy na dzień 3 lipca 1908 o godz. 8 przed południem w sali rozpraw Nr. I.

Celem strzeżenia praw Eisiga Ratha ustanawia się pana dra S. H. Markussohna, adwokata krajowego w Śniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Eisiga Ratha w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Śniatyn, dnia 1 lipca 1908.

LW. 39294 (6013)

W myśl ustawy z 11 kwietnia 1893 Dz. u. kraj. Nr. 21 Wydział krajowy postanowił uchwałą z dnia dzisiejszego przyznać „Galicyjskiemu karpackiemu naftowemu Towarzystwu akcyjnemu dawniej Bergheim i Mac Garvey z siedzibą w Gliniku Maryampolskim (powiat Gorlice) częściowe uwolnienie od niepaństwowych dodatków do podatków na czas od 1 stycznia 1903 do 31 grudnia 1912 roku.

Uwolnienie to odnosi się jednak tylko do fabrykacyi narzędzi wiertniczych i do produkcyi ciepłych i stałych smar z olejów mineralnych, a wyłączone od uwolnienia są wszystkie inne zakłady i przedsiębiorstwa Towarzystwa mianowicie wszystkie inne produkta rafineryi w Maryampolu (prócz wyżej wskazanych smar) zakład filialny we Wiedniu, dobra ziemskie i wszelkie kopalnie będące własnością Towayzystwa i t. p.

Przyznane uwolnienie odnosi się w szczególności do części podatku zarobkowego, pobieranego od Towarzystwa w myśl ustawy z 25 października 1896 Dz. p. p. Nr. 220 rozdział II jaka obciąża rzeczoną fabrykę arzędzi wiertniczych i produkcyę smar.

Oznaczenia części podatku zarobkowego jako wolnej od przypisu dodatków autonomicznych będzie dokonywał Wydział krajowy za każdy rok podatkowy z osobna na podstawie wymiaru podatków rządowych, bilansów Towarzystwa oraz osobnych przez Towarzystwo przedkładać się mających rachunków z fabryki narzędzi wiertniczych i z produkcyi smarów, a to w następujący sposób:

Podstawą uwolnienia względnie podstawą oznaczenia, jaka część podatku zarobkowego ma być wolną od przypisu dodatków, będzie każdego roku wykazany zysk z warsztatów narzędzi wiertniczych i z produkcyi smar, ponieważ jednak produkcya smar tak technicznie jak i administracyjnie jest ściśle złączoną z innymi produktami rafineryi i skutkiem tego dokładne oznaczenie i wyłączenie zysków na smary wyłącznie przypadających jest niemożliwem, przeto Wydział krajowy mając to na uwadze i po wysłuchaniu członków Zarządu Towarzystwa postanowił, że podstawą uwolnienia będzie przez cały przeciąg czasu obecnie przyznanych ulg podatkowych nie cały zysk, wykazany z warsztatów i smar lecz 4/5 (cztery piąte) części tegoż zysku.

Wobec tego, że Towarzystwo wykazało w swem piśmie z dnia 16 kwietnia 1907, iż dział warsztatów i rafineryi przyniósł w roku gospodarczym 1901/2 straty, przeto tem samem staje się uwolnienie Towarzystwa od dodatków autonomicznyzh za r. 1903 bezprzedmiotowem i Towarzystwo nie może sościć żadnych pretensyi do uwolnienia od przypisu dodatków tego dochodu, jaki w fasyi podatku zarobkowego na r. 1903 na 7791 koron 27 gr. ze swej centrali wykazuje, wobec czego dozwolone niniejszem uwolnienie obejmuje faktycznie tylko czasokres od r. 1904 (cztery) do 1912 (włącznie)

Na podstawie przedłożonych przez Towarzystwo nakazów płatniczych c. k. Starostwa w Gorlicach na podatek zarobkowy za lata 1904, 1905 i 1906 tudzież na podstawie wykazania przez Towarzystwo przedłożonymi rachunkami jaka część ogólnego zysku przypada na fabrykacyę narzędzi wiertniczych i na smary, Wydział krajowy oznacza wolną od przypisu dodatków autonomicznych część podatku zarobkowego za te trzy lata w sposób następujący:

Rok 1904.

Gdy cały zysk przedsiębiorstwa za r. 1902/3 przyjęty przez c. k. Starostwo w Gorlicach za podstawę do opodatkowania za r. 1904 wynosi 1,905.244 koron 85 gr. a w tej kwocie uczestniczy zysk z warsztatów ze sumą . . . . . . 131.727 kor. 99 hal.
z produkcyi smar zaś
ze sumą . . . . . 70.361 kor. 03 hal.
czyli łącznie . . . 202.089 kor. 02 hal.

4/5 część zaś tej sumy t. j. suma 161.671 kor. przedstawia 8·45 prc. całego zysku czyli okrągło $8^1/_2$ % całego zysku wziętego do opodatkowania, przeto też i $8^1/_2$ części przypisanego Towarzystwu w kraju podatku zarobkowego za r. 1904 mają być wolne od przypisu dodatków, $91^1/_2$ zaś części przypisanego w kraju podatku mają ulegać przypisowi dodatków.

Rok 1905.

W r. 1903/4 wynosił zysk z całego przedsiębiorstwa, przyjęty przez c. k. Starostwo w Gorlicach za podstawę opodatkowania za r. 1905 kwotę . . 2,369.022 kor. 23 hal.
Gdy zaś zysk z warsztatów wynosił w
w tym roku . . . 282.597 kor. 51 hal.
a z produkcyi smar. 48.067 kor. 17 hal.
czyli łącznie . 330.664 kor. 68 hal.

4/5 części zaś tej sumy t. j. suma 264.531 koron przedstawia 11.16% całego zysku czyli okrągło 11% całego zysku wziętego do opodatkowania, przeto też 11 części przypisanego Towarzystwu w kraju podatku zarobkowego za r. 1905 mają być wolne od przypisu dodatków, 89 zaś części przypisanego w kraju podatku mają ulegać przypisowi dodatków.

Rok 1906.

W r. 1904/5 wynosił zysk z całego przedsiębiorstwa, przyjęty przez c. k. Starostwo w Gorlicach za podstawę opodatkowania za r. 1906 kwotę 1,670.677 kor. 56 hal.

Gdy w roku tym produkcya smar przyniosła stratę, zysk zaś z wasztatów wynosi 303055 kor. 66 hal. 4/5 części zaś tej sumy t. j. suma 242.444 koron przedstawia 14·51% całego zysku, czyli okrągło $14^1/_2$ % całego zysku wziętego do opodatkowania, przeto też i $14^1/_2$ części przypisanego Towarzystwu w kraju podatku zarobkowego za 1906 mają być wolne od przypisu dodatków a $85^1/_2$ części przypisanego w kraju podatku mają ulegać przypisowi dodatków.

Wreszcie Wydział krajowy zastrzega, że gdyby w ciągu tego dziesięcioletniego okresu Towarzystwo względnie prowadzone przez nie przedsiębiorstwo utraciło warunki z przytoczonej na wstępie ustawie określone, od których zawisłe jest zwolnienie od niepaństwowych dodatków do podatków, w tenczas udzielone uwolnienie zostanie cofnięte na resztę 10 letniego okresu.

O tej uchwale zawiadamia Wydział krajowy c. k. krajową Dyrekcyę Skarbu z prośbą o wydanie dalszych zarządzeń.

Równocześnie podaje Wydział krajowy powyższą uchwałę do wiadomości interesowanego Towarzystwa dalej Wydziału powiatowego w Gorlicach, Zwierzchności gminy Glinik Maryampolski, z tem, że uwolnienie niniejsze odnosi się do wszelkich dodatków od podatku, z wyjątkiem państwowych (§ 1 ust. z 11 kwietnia 1893 Nr. 21 Dz. u. kr.) a więc do dodatków krajowych i powiatowych i gminnych, tudzież zarządza ogłoszenie tej uchwały w „Gazecie Lwowskiej".

Wydział krajowy.

Lwów, dnia 30 czerwca 1908.

L. cz. Cw. 952/8 (1) (5972)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Jarosławskiemu z Ordowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Rozalię Jarosławską pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Antoniego Jarosławskiego ustanawia się pana Rożankowskiego adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Jarosławskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 16 czerwca 1908.

L. cz. C. I. 297/8 (6107)

Edykt.

Przeciw Michałowi Kowal, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Jurka Kłaczko pozew o sprostowanie wpisów hipotecznych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 lipca 1908 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Michała Kowala ustanawia się pana Stefana Łojko rolnika w Ułarowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michała Kowala w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Cieszanów, dnia 3 lipca 1908.

Kuratele.

L. cz. L. 1/8 (7) (5604 1—3)

Jędrzeja Szczudrawę z Ciężkowic uznano marnotrawnym, kuratorem ustanowiono Michała Wołkowicza z Ciężkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ciężkowice, 3 czerwca 1908.

L. cz. P. 67/8 (7) (5473 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Sebastyana Niedbałę w Jamach.

Kuratorem jego ustanowiono Marcina Niedbałę w Jamach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl wielki, dnia 3 czerwca 1908.

Prospekt

4% wolnej od podatku pożycki c. k. stołecznego i rezydencyjnego miasta Wiednia z r. 1908 w łącznej nominalnej wysokości 360,000.000 kor.

Pierwsza częściowa emisya 200,000.000 kor. nom. 4%-wej wolnej od podatku pożyczki, spłacalnej al pari najdłużej w 90 latach.

Wzmocniona spłata lub wypowiedzenie wykluczone przed rokiem 1919.

Gmina c. k. stoł. i rezydencyjnego miasta Wiednia została upoważnioną na mocy uchwały Rady gminnej z 10 stycznia 1908 L. 8, i przez niższo-austryacką krajową ustawę z dnia 12 czerwca 1908 l. dz. u. k. 103 do zaciągnięcia pożyczki, oprocentowanej najwyżej w stosunku 4 od sta, spłacalnej najdalej w 90 latach, której wysokość nominalna nie może przekraczać 360,000.000 kor. waluty ustanowionej ustawą z 2 sierpnia 1892 l. dz. p. p. 126. Z pożyczki tej użyte zostanie:

1. na budowle, służące na pomieszczenie biur	4,000.000	kor.
2. na zakupno gruntów i domów, na budowę koszar i nabycie lasów i łąk pod parki podmiejskie	35,000.000	„
3. na miejskie zakłady gazowe	30,000.000	„
4. na miejskie zakłady elektryczne	83,000.000	„
5. na linie tramwayowe	65,000.000	„
6. na miejski browar m. Wiednia	11,500.000	„
7. na miejski zakład pogrzebowy	2,400.000	„
8. na uposażenie pogotowia ogniowego	1.500.000	„
9. na bruki i nabycie kamieniołomów	30,000.000	„
10. na cele kanalizacyjne	9,000.000	„
11. na czyszczenie ulic, na wywóz względnie użycie odpadków	6,000.900	„
12. na budowę mostów	7,500.000	„
13. na wodociągi	25,000.000	„
14. na założenie parków	3,000.000	„
15. na uposażenie targowic, rzeźni, publicznych składów i na zapasy węgla	28,000.000	„
16. na cmentarze	4,100.000	„
17. na szpital jubileuszowy	10,000.000	„
18. na budowę miejskich zakładów dla sierót i dzieci oraz na inne cele humanitarne	4,000.000	„
19. na budowę muzeum technicznego	1,000.000	„

Z całej powyższej pożyczki c. k. stołecznego i rezydencyjnego miasta Wiednia zostaje obecnie na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 23 czerwca 1908 L. 9500 wyłożoną do emisyi pierwsza część w wysokości

200,000.000 kor. nom.

Ta część pożyczki oprocentowana po 4 od sta jest spłacalną najwyżej w 90 latach począwszy od roku 1908, za pomocą corocznych losowań, przy zastosowaniu równych anuitetów i zaoszczędzonych odsetek seryami po 20.000 kor. nominalnej wartości wedle planu amortyzacyjnego, uwidocznionego na obligacyach.

Gmina miasta Wiednia zastrzega sobie począwszy od roku 1919 prawo wzmocnienia losowań, lub też co najmniej trzymiesięcznego wypowiedzenia niewylosowanych jeszcze obligacyi na termin płatności kuponów.

Obligacye, tymczasowe poświadczenia i kupony tej pożyczki są wolne od należytości stemplowych tak na podstawie ustawy z dnia 25 marca 1902 l. dz. p. p. 70, jak i w skutek bezpośredniego uiszczenia opłaty ryczałtowej, odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministeryum Finansów z 31 maja 1908 L. 39.272.

Tak odsetki, jak i kapitał tej pożyczki będą wypłacane posiadaczom obligacyi bez jakichkolwiek potrącań tytułem obecnych, lub przyszłych podatków austryackich.

Gmina miasta Wiednia zobowiązała się uchwałą Rady Gminnej z 23 czerwca 1908 L. 9500 do opłacania wszystkich odnośnych podatków, a w szczególności podatku rentowego, z własnych funduszów.

Na mocy ustawy z 29 czerwca 1908 l. dz. pp. 119 przysługuje tym obligacyom przymiot pupilarnego bezpieczeństwa, tak, że obligacye te mogą być użyte po cenie kursowej do inwestycyi kapitałów fundacyjnych i innych, jak fideikomisowych, pupilarnych i depozytowych, jako też przez publiczne instytucye i urząd pocztowych kas oszczędności, oraz wedle wartości nominalnej jako kaucye służbowe, na zabezpieczenie dostaw i t. d.

Ta część pożyczki nominalnej wartości 200,000.000 kor. jest podzieloną na następujące sztuki:

80.000 sztuk	à kor.	200	Serye	1 do 800	(Nr. 1—100)
40.000 „	„ „	500	„	801 „ 1.800	(Nr. 1— 40)
44.000 „	„ „	1.000	„	1.801 „ 4.000	(Nr. 1— 20)
20.000 „	„ „	2.000	„	4.001 „ 6.000	(Nr. 1— 10)
6.000 „	„ „	5.000	„	6.001 „ 7.500	(Nr. 1— 4)
5.000 „	„ „	10.000	„	7.501 „ 10.000	(Nr. 1— 2)

Obligacye opiewają na okaziciela, są datowane dnia 23 czerwca 1908, wystawione w języku niemieckim i noszą facsimile podpisów burmistrza, wiceburmistrza i jednego członka Rady miejskiej, oraz własnoręczny podpis jednego urzędnika Głównej Kasy miejskiej. Obligacye są zaopatrzone w 30 półrocznych dnia 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku zapadających kuponów i w jeden talon. Pierwszy kupon płatny jest dnia 1 grudnia 1908.

Losowania będą się odbywać publicznie dnia 1 grudnia każdego roku, w obecności notaryusza, a pierwsze losowanie odbędzie się dnia 1 grudnia 1908. Wypłata wylosowanych sztuk nastąpi w 6 miesięcy od wylosowania.

Serye i liczby wylosowanych obligacyi oraz termin wypłaty tychże, będą niezwłocznie ogłoszone w urzędowej „Gazecie Wiedeńskiej“ („Wiener Zeitung“). W tym dzienniku będą również umieszczane wszystkie inne ogłoszenia odnoszące się do powyższej częściowej pożyczki.

Z nadejściem terminu płatności wylosowanych obligacyi ustaje oprocentowanie tychże; skutkiem tego przy wypłacie potrącać się będzie wszystkie brakujące, a po tym terminie płatne kupony.

Zapadłe odsetki przedawniają na rzecz miasta Wiednia po 3 latach, a zapadłe obligacye po 30 latach, licząc od dnia płatności.

Wypłata kuponów odsetkowych, oraz wylosowanych względnie wypowiedzianych obligacyj będzie uskuteczniona w kwotach uwidocznionych na obligacyach, a to

we Wiedniu w głównej kasie miejskiej m. Wiednia,
w c. k. uprzyw. powsz. austr. Zakładzie kredytowym ziemskim,
w c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych,
w Banku anglo-austryackim,
w Wiedeńskim Banku związkowym,
w c. k. uprzyw. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu.
w Niższo-austryackiem Towarzystwie eskontowem,
w Union-Banku,
w centralnej kasie oszczędności gminy m. Wiednia.

W tych samych instytucyach otrzymać można bezpłatnie nowe arkusze kuponowe.

Aż do ostatecznego wygotowania obligacyi t. j. najpóźniej do 1 listopada 1908, wystawione będą poświadczenia tymczasowe na okaziciela w sztukach po kor. 200, kor. 500, kor. 1000, kor. 2000, kor. 5000, kor. 10.000. Te poświadczenia zostaną następnie,

stosownie do bliższych, ogłosić się mających postanowień, wymienione bezpłatnie w miejscu wystawienia na oryginalne obligacye, przyczem jednak nie ręczy się za tożsamość numerów i sztuk.

Za bezpieczeństwo tej częściowej pożyczki ręczy c. k. stołeczne i rezydencyjne miasto Wiedeń całym swym majątkiem i swą siłą podatkową.

Daty odnoszące się do trzech ostatnich budżetów gminy miasta Wiednia.

Za rok 1905

Bieżące przychody	kor.	119,892.997·25
Bieżące rozchody	„	111,012.800·62
Nadwyżka	kor.	8,880.196·63
nadzwyczajne dochody z pożyczek i innych nadzwyczajnych źródeł	kor.	27,062.317·17
a zatem łącznie kwota	kor.	35,942.513·80
służyła do opędzenia nadzwyczajnych wydatków za rok 1905, a to na budowę miejskiej kolei, gazowni i zakł. elektr., na nabycie i budowę miejskiego browaru i II. wodociągu górskiego, na budowę szkół, brukowanie, budowę mostów i t. d. i t. d.	„	32,765.108·33
z czego pozostała ostateczna nadwyżka	kor.	3,177.405·47

Za rok 1906

Bieżące przychody	kor.	124,995.990·23
Bieżące rozchody	„	116,771.844·82
Nadwyżka	kor.	8,224.145·41
nadzwyczajne dochody z pożyczek i inych źródeł	„	23,156.675·40
a zatem łącznie kwota	kor.	31,380.820·81
służyła do opędzenia nadzwyczajnych wydatków za rok 1906 na podobne cele j. w.	„	26,810.257·78
ostateczna nadwyżka	kor.	4,570.563·03

Za rok 1907

dotychczas nie ma zamknięcia rachunkowego. Według przyjętego preliminarza budżetowego wynoszą:

Bieżące przychody	kor.	124,156.570 —
Bieżące rozchody	„	118,153.980·—
Nadwyżka	kor.	6,002.590·—
nadzwyczajne dochody z pożyczek i innych źródeł	„	44,299.510·—
a zatem łącznie kwota	kor.	50,302.100·—
służyła na opędzenie nadzwyczajnych wydatków na rok 1907 na podobne cele j. w.	„	50,213·610·—
ostateczna nadwyżka	kor.	88.490·—

Według preliminarza budżetowego **za rok 1908** wynoszą zwykłe przychody i rozchody jak następuje:

Przychody:

1. Wpływy z majątku gminnego (w tem kor. 11,048.100 dochody z miejskich przedsiębiorstw)		kor.	20,204.630·—
2. Dodatki gminne:			
a) dodatki czynszowe ($8\frac{1}{4}$ h. od korony czynszu a to $3\frac{3}{4}$ h. dla gminy a $4\frac{1}{2}$ h. na cele szkolnictwa)	kor. 24,013.950·—		
b) 25% dodatku od podatku domowo czynszowego	„ 15,151.070·—		
c) dodatek do podatku zarobkowego (27% od pod. zarobk. I. i II. kl., 20% od pod. zarobk. III. i IV. kl. 27% od pod. od przedsiębiorstw zobowiązanych do publicznego składania rachunków	„ 8,015.490·—		
d) dodatek do podatków konsumcyjnych (100% do piwa, 30% od innych artykułów i t. d.)	kor. 9,116.070·—		
e) inne dodatki	„ 1,213.100·—		
łącznie		kor.	57,509.680·—
3. zarząd wogóle		„	987·810·—
4. podatki (włącznie dochody od trunków)		„	11,064.520·—
5. publiczne roboty (wodociągi, drogi, kanały)		„	11,769.040·—
6. hale targowe i zaprowiantowanie		„	4,434.240·—
7. urządzenia sanitarne		„	2,904.130·—
8. opieka nad ubogimi		„	5,959.010·—
9. udziały miejskich przedsiębiorstw w oprocentowaniu i amortyzacyi długów miejskich i t. p.		„	13,833 900·—
10. różne		„	460.290·—
suma przychodów		„	129,127.250·—

Wiedeń, w lipcu 1908.

Rozchody:

1. Zarząd ogółem	kor.	13,258.190·—
2. wkłady w majątek gminy	„	3,594·740·—
3. oprocentowanie i amortyzacya od długów komunalnych i udział gminy z tego tytułu w innych długach	„	28.527·230·—
4. prywatne bierne kapitały	„	1,675.900·—
5. administracya podatków	„	1,615.640·—
6. służba bezpieczeństwa i straż ogniowa	„	2,916.940·—
7. roboty publiczne	„	22,113.700·—
8. hale targowe	„	3,278·760·—
9. wydatki na zdrowotność	„	3,754.970·—
10. wydatki na ubogich	„	15,433.740·—
11. wydatki na szkoły	„	24,640.680·—
12. różne	„	1,195.090·—
suma rozchodów	kor.	122,005·580·—

nadwyżka zwyczajnych dochodów	kor.	7,121.670·—
oraz przypuszczalne nadzwyczajne dochody z pożyczek i innych źródeł	„	43,596.940·—
t. j. łącznie	kor.	50,718.610·—
służą na pokrycie preliminowanych nadzwyczajnych wydatków na rok 1908 na powyższe cele	kor.	50,511.710·—
z czego wynika ostateczna nadwyżka w kwocie	kor.	206.900·—

Gmina miasta Wiednia zaciągnęła następujące pożyczki:

				z końcem 1907 w obiegu
25	milionów złr. pożyczki 1867 do 1872		kor.	13,310.000·—
10	„ „ „ 1874		„	6,780.000·—
30	„ „ pożyczka premiowa 1874		„	22,880.000·—
35	„ pożyczka kor. z r. 1894 (wodociągowa)		„	34,270.000·—
60	„ „ „ z r. 1898 (gazowa)		„	59,240.000·—
30	„ „ „ z r. 1900 (zakł. elektr.)		„	29,720.000·—
285	„ „ „ z r. 1902 (inwestycyjna)		„	283,140·000·—

Gmina miasta Wiednia prócz tego partycypuje w następujących pożyczkach, nie przez nią bezpośrednio zaciągniętych:

udział w długu funduszu regulacyi Dunaju 1870, 1878 i 1899	„	11,613.880·24
udział w pożyczce komisyi dla środków komunikacyjnych	„	53.267.131·75
udział w t. zw. pożyczce Angles'a	„	166.020·—
obecne łączne obciążenie	kor.	514,387.031·99

Na rzecz pożyczki z r. 1894 zostało zaintabulowane prawo zastawu na posiadłości należącej do gminy m. Wiednia lwh. 12 ks. gr. gm. kat. Hirschwangerforst, pow. sąd. Gloggnitz. Dla innych wcześniejszych lub późniejszych pożyczek nie ma żadnych szczegółowych zabezpieczeń.

Aktywa miasta Wiednia wynosiły z końcem r. 1906, bez uwzględnienia długów **kwotę kor. 853,381.488·49.** (Inwentarz za r. 1907 dotychczas nie ukończony).

Za gminę miasta Wiednia:

Burmistrz:
Dr. Karol Lueger w. r.

Radca miejski:
K. Hallmann w. r.

Radca miejski:
Józef Rauer w. r.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Na postawie powyższego prospektu z pierwszej częściowej emisyi w wysokości **kor. 200,000.000** nominalnej wartości zostaje część w sumie

kor. 150.000

4-procentowej wolnej od podatku pożyczki c. k. stołecznego i rezydencyjnego miasta Wiednia
niniejszem wyłożoną do subskrypcyi.

Subskrypcya odbędzie się **dnia 8 lipca 1908** we Wiedniu:

w Banku Anglo-Austryackim,
w Wiedeńskim Banku związkowym,
w c. k. uprzyw. austr. powsz. Zakładzie kredytowym ziemskim,
w c. k. uprzyw. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
w Niższo-austryackiem Towarzystwie eskontowem,
w c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych,
w Union Banku,
w centralnej Kasie oszczędności gminy m. Wiednia,

dalej we Filiach:

Banku Anglo-Austryackiego w Aussig n/Ł., w Bodenbach, w Bernie, Pradze, Cieplicach, Teschen, Trautenau i w Tryeście,
Wiedeńskiego Banku związkowego w Aussig n/Ł., w Bielsku-Białej, w Bernie, Czerniowcach, Friedek-Mistek, Gracu, Karlsbadzie, Klagenfurcie, Lwowie, Marienbadzie, Pilznie, Pradze, Prossnitz, St. Pölten, Cieplicach, Cieszynie, Villach i we Wr. Neustadt,
c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Bozen, Bregencyi, Bernie, Feldkirch, Gablonz, Gorycyi, Insbrucku, Karlsbadzie, Lublanie, Lwowie, Mor. Ostrawie, Ołomuńcu, Poli, Pradze, Reichenbergu, Cieplicach, Tryeście, Opawie i Warnsdorfie,
c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych w Gracu i Pradze,
Union-Banku w Tryeście;

dalej we Wiedniu:

w Powszechnym Banku depozytowym (i tegoż filii),
w Wiedeńskim Banku lombardowym i eskontowym,
w „Merkurze" akc. Towarzystwa kantorów wymiany (i tegoż filiach),
w centralnym Banku niemieckich Kas oszczędności (w centrali i filiach)
oraz w Bielsku w Bielsko-Bialskim Banku wekslarskim i eskontowym,
w Insbrucku w Banku dla Tyrolu i Kraju Przedarulańskiego,
w Krakowie w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu,
w Lincu w Banku dla Wyższej Austryi i Salcburga (i tegoż filiach),
w Pilznie w Czeskim Banku eskontowym (i tegoż filiach),
w Pradze w Czeskim Banku eskontowym (i tegoż filiach),
oraz w Czeskim Banku „Union" (i tegoż filiach),
w Salzburgu u firmy Carl Spängler & Co. i
w Tryeście w Banca Commerciale Triestina (i filiach)

a to podczas zwykłych godzin urzędowych, pod następującymi warunkami:

1. Cena subskrypcyjna wynosi:
   a) za sztuki zamknięte, które aż do 1 kwietnia 1909 zostaną w miejscu subskrypcyjnem deponowane kor. 96·35 za kor. 100 nom.
   b) za sztuki wolne kor. 96·50 za kor. 100 nom.

   Pozatem uiścić należy 4% odsetek od 1 czerwca br. aż do dnia wypłaty.

   Podatek obrotowy ponosi subskrybent.

2. Subskrypcye wykonuje się za pomocą formularzy zgłoszeń, które w wymienionych instytucyach otrzymać można bezpłatnie. Zakłady, przyjmujące subskrypcye, zastrzegają sobie prawo dokonania przydziału sztuk wedle swego uznania.

3. Przy subskrypcyi należy złożyć kaucyę w wysokości 5% kapitału subskrybowanego, a to albo w gotówce, albo też w papierach wartościowych, za odpowiednie uznanych.

4. Przydział sztuk nastąpi natychmiast po zamknięciu subskrypcyi, o czem subskrybenci zostaną uwiadomieni.

5. Obligacye przydzielone, względnie kwity tymczasowe mają być przez subskrybentów spłacone w czasie od 15 lipca br. najpóźniej do 31 sierpnia b. r.

6. Sztuki będą podjęte w tej instytucyi, która pośredniczyła przy subskrypcyi.

Wiedeń, w lipcu 1908.

Bank Anglo-Austryacki. **Wiedeński Bank Związkowy.**

C. k. uprz. austr. Zakład kredytowy ziemski. **C. k. uprz. austr. Zakład Kredytowy dla Handlu i Przemysłu.**

Niższo-Austryackie Towarzystwo Eskontowe. **C. k. uprzyw. austryacki Bank dla krajów koronnych.** **Union-Bank.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.